

GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) ŚRODA 6 WRZEŚNIA 1950 ROKU Nr 245

Ludzie radzieccy zmieniają oblicze ziemi NAJWIĘKSZE ELEKTROWNIE ŚWIATA — wyrazem pokojowej polityki Związku Radzieckiego

MOSKWA (PAP). — Uchwały Rady Ministrów ZSRR o budowie największej na świecie elektrowni wodnej na Woldze, w pobliżu Kujbyszewa oraz o budowie elektrowni stalingradzkiej, jak również w sprawie nawodnienia obrzecznych terenów nad Morzem Kaspijskim — znajdują się w centrum zainteresowania społeczeństwa radzieckiego.

W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi TASS, wiceminister radzieckiej floty śródlądowej — Czerewkow podkreślił, że budowa największych na świecie elektrowni wodnych na Woldze w pobliżu Kujbyszewa i Stalingradu zmieni całkowicie oblicze tej rzeki.

Przy budowie tych potężnych obiektów epoki stalinowskiej — oświadczył wiceminister Czerewkow — rozwiązana zostanie w sposób zasadniczy najważniejsza zagadnienie: energię, tzn. prąd, przetransportować. Wzdłuż przyszłych zapór wodnych elektrowni kujbyszewskiej i stalingradzkiej zbudowane zostaną mosty kolejowe przez Wolgę. Poważne zmiany dokonane zostaną wzdłuż koryta rzeki. Jak wiadomo, poziom wody na Woldze osiąga wiosną swój najwyższy punkt. Latem natomiast, kiedy poziom wody jest znacznie niższy, nie wszystkie statki mogły płynąć swobodnie w górę rzeki. Budowa zapory wodnej w pobliżu Kujbyszewa i Stalingradu rozwiąże w znacznym stopniu te trudności. Zapora kujbyszewska stworzy ogromny spięznięcie wody w górnym biegu rzeki, a zbudowanie zapory stalingradzkiej polepszy znacznie warunki żeglud w dolnym biegu Wólgi. Zwiększenie głębokości rzeki umożliwi wzrost tonażu floty rzecznej.

Gigantyczna zapora wodna kujbyszewska i elektrowni wodnej, podnosząc znacznie poziom wody, stworzy ogromny rezerwuuar wodny, tak zw. „morze kujbyszewskie”. O wielkości tego rezerwuaru świadczy fakt, że ciągnąc się on będzie na 500 km. Głębokość tego „morza” umożliwi żeglugę statków o największej pojemności. Podobna sytuacja zaistnieje przy zaporzach stalingradzkiej. Obie zapory znacznie osłabią szybkość prądu, co przyczyni się do przyspieszenia żeglud statków, płynących z Astrachania w górę Wólgi. Liczne porty zostaną przebudowane względnie przeniesione na inne miejsce. Olszymi portami rzeczny staną się przystanki w Ułianowsku i Kazaniu. Obecnie Kazan znajduje się w 5 km od Wólgi. Po zakończeniu budowy zapory wodnej w pobliżu Kujbyszewa, Wólga przepływać będzie tu obok miasta. Na „morzu kujbyszewskim” zbudowane zostaną liczne nowe porty, które posłużą, jako schronienia dla statków podczas sztormów.

Prasa radziecka o budowie Kujbyszewskiej i Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej
MOSKWA (PAP). — Prasa radziecka poświęca wiele uwagi budowie dwóch największych elektrowni wodnych na świecie, na Woldze w pobliżu Kujbyszewa i Stalingradu. Dzienniki „Prawda” i „Izwestia” poświęciły artykuły wstępne historycznym uchwalam rząd radzieckiego.
Obecnie — píše „Prawda” — kiedy imperia USA, Anglii i innych państw szerzą historię wojenną, kiedy generałowie amerykańscy wyszukują na mapach świata nowe obiekty dla agresji zbrojnej, w chwili, kiedy

przeważającymi liczebnie amerykańskimi siłami lotniczymi, zadając ciosy liniami komunikacyjnym i zapleczem nieprzyjaciela.
1 września siły zbrojne Armii Ludowej straciły na wybrzeżu wschodnim 1 bombowiec amerykański i jeden samolot pościgowy.
LONDYN (PAP). — Jak donosi tokijski korespondent agencji Reutersa, dnia 4 września wojska północno-koreańskie wznowiły ofensywę na wszystkich frontach. Prowadzą one w szczególności silne natarcie na wybrzeżu południowym po krótkim za ciszu spowodowanym ulewami deszczowymi. Druga dywizja amerykańska i piechota morska kontratakowały w rejonie Jongsan. Wojska północno-koreańskie zajęły miasto Taedong w odległości 25 km. od Taegu.
Według dalszych doniesień korespondentów z kwatery głównej wojsk amerykańskich, na froncie wschodnim wojska północno-koreańskie zajęły w niedzielę Angang i posunęły się dalej na południe od tej samej miejscowości. Inne oddziały koreańskiej Armii Ludowej przedarły się na zachód od Angang. W niedzielę wieczorem czołowy wojsk północno-koreańskich znajdowały się w odległości zaledwie 8 — 9 km. na północny zachód od Kiondziu, ważnego węzła kolejowego i drogowego na południowy zachód od Pohang. Ogółem od niedzieli rano wojska północno-koreańskie operujące na froncie wschodnim, posunęły się naprzód o 22 km. dokonując zarazem wypadu w kierunku Jongezon, w kierunku zachodnim.

10-lecie Republiki Mołdawskiej
Sesja jubileuszowa Rady Najwyższej Mołdawskiej SRR

KISZYNIOW (PAP). — W Kiszyniowie odbyła się sesja jubileuszowa Rady Najwyższej Republiki Mołdawskiej, poświęcona 10-leciu istnienia Republiki.

Referat o sukcesach, osiągniętych w ciągu 10-lecia przez Mołdawską SRR wygłosił przewodniczący prezydium Rady Najwyższej Mołdawskiej Republiki — Browko.
W ciągu 10-lecia — stwierdził on — masy pracujące Mołdawii, pod kierownictwem Partii Komunistycznej, osiągnęły wspaniałe sukcesy.
Już w r. ub., poziom produkcji przemysłowej przekroczył 1,5 raza poziom przedwojenny. W r. ub. przemysł Mołdawii systematycznie przekracza plany produkcyjne.

Poważne osiągnięcia notuje również rolnictwo Mołdawskiej SRR. Po nad 94 proc. gospodarstw chłopskich połączyło się w kolchozy. Wiosną r. b. na polach kolchozów i sochozów pracowało 6-krotnie więcej traktorów niż w roku 1946. W latach wojennych założono nowe winnice i sady na obszarze 17.000 ha.
Mówiąc o rozwoju kultury narodu mołdawskiego, przewodniczący prezydium Rady Najwyższej Mołdawii stwierdził, że w szkołach mołdawskich kształci się obecnie 420.000 dzieci. Ponad 70.000 młodzieży kształci się w szkołach wieczorowych. Wyższe uczelnie oraz instytucje techniczne Mołdawskiej SRR szkolą tysiące fachowców.

Uwaga, korespondenci i redaktorzy gazetek ściennych!

W czwartek, dnia 7 września br. o godz. 17-ej w świetlicy RSW „Prasa” przy ul. Żwirki 17 odbędzie się narada korespondentów i fabrycznych „Głosu” i redaktorów gazetek ściennych łódzkich zakładów pracy.

o dalszy wzrost dobrobytu narodu radzieckiego.

Tam, gdzie buduje się „Kujbyszewstroj”

MOSKWA (PAP). — Tysiące metrów sześciennych drzewa, cementu, wapna oraz obrzeczne ilości cegieł, potężnych koparek mechanicznych i innych urządzeń dostarczone już do miejsca budowy największej na świecie elektrowni wodnej na Woldze w pobliżu Kujbyszewa.

Na łamach dziennika „Prawda”, dyrektor „Kujbyszew-Hydrostroja” — Kozmin stwierdza m. in., że przy bu-

rowie elektrowni wodnej trzeba będzie wykonać prace ziemne o objętości 150 mln. m sześć. ziemi, ułożyć około 6 mln. m sześć. betonu itd.

W ciągu godziny — oświadczył dyrektor Kozmin — układane są będzie przy budowie kujbyszewskiej elektrowni wodnej ponad 1.000 m sześć. żelazo-betonu.

Realizacja planów operacji będzie na zastosowaniu najnowszych zdobyczy techniki radzieckiej. Rozpoczęto już budowę młasta dla robotników „Kujbyszew-Hydrostroja”, dojazdowych linii kolejowych, szos, przystanki wodnych itd.

Mało i średniorolni chłopi deklarują przekroczenie planu dostaw zboża

Setki gromad przystąpiły już do współzawodnictwa na odcinku przedterminowego wypełnienia planów państwowych

WARSZAWA (PAP). — W dalszym ciągu odbywają się w setkach wsi zebrania, w czasie których chłopi radzą nad gromadzkimi planami skupu zboża. Pomysłny urodzaj, obfite zbiory, a jednocześnie — korzystne ceny zachęcają do sprzedaży zboża panstwu bezpośrednio po dokonanych omlotach. W licznych gromadach chłopi mało i średniorolni nie tylko oceniają plan skupu, jako możliwy do wykonania, ale podejmują zbiorowe i indywidualne zobowiązania przekroczenia planu i przedterminowego wykonania dostaw zboża do punktów skupu.

Wiele wsi wystąpiło do sąsiednich gromad i gmin z wezwaniem do współzawodnictwa w przekraczaniu planów skupu. Do „trójek” wybranych na zebraniach gromadzkich wchodzi w obrzeczniejszej większości chłopi mało i średniorolni. Coraz częściej do „trójek” wybierane są również kobiety.
W poszczególnych wypadkach pracujący chłopi w ostry sposób potępiają elementy kulackie za ich niechęć, a nawet wrogie ustosunkowanie się do sprawy planowego skupu, jako przeszkody w spekulacji zbożem.

GDANSK. — Chłopi gromady Kacki, gm. Trańbki, pow. gdańskiego zadeklarowali po kilka ton żyta każdy, dodając, iż na zebraniach, które odbyły się między 12 — 22 bm. zadeklarują więcej zboża. Małorolny i Andrezczkowski oświadczył: „Ziem mam mało, ale odstawię 300 kg. żyta i 700 kg. pszenicy. Wzywam sąsiadów, aby dobrze zastanowili się nad dostawą. Cena jest dobra. Nasz trud

Prezydent R. P. odznaczył złotymi, srebrnymi i brązowymi Krzyżami Zasługi tych przedstawicieli społeczeństwa, którzy wyróżnili się ofiarną działalnością w akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

3 bm. w sali Rady Państwa wiceprzewodniczący PKOP min. Rapacki udekorował w imieniu Prezydenta R. P. tych spośród odznaczonych, którzy uczestniczyli w obradach I Polskiego Kongresu Pokoju.
Na uroczystości obecny był również przewodniczący PKOP prof. J. Dembowski. Przybył również wiceprzewodniczący Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrónców Pokoju — d'Arboussier.

Do zgromadzonych przodujących bojowników w walce o pokój przemówił min. Rapacki życząc im dalszych sukcesów w ich szczytnej działalności.

W imieniu udekorowanych przemawiali: Piotr Czernicki z Rzeszowa i Aurelia Szwalim z Pabianic, zapewniając, że bojownicy o pokój, których reprezentują, jeszcze bardziej wzmożą swoją aktywność.
Na zakończenie uroczystości przemówił wiceprzewodniczący SKOP d'Arboussier, który stwierdził, że udekorowanie przez władzę ludową bojowników o pokój jest jednym z dowodów jednoci władzy ludowej i narodu. Natomiast w państwach kapitalistycznych bojownicy o pokój są więzieni. Uroczystość dzisiejsza — oświadczył mówca — pokazuje również, kto szczerze walczy o pokój.

Na wniosek Polskiego Komitetu Obrónców Pokoju za zasługi położone w walce o pokój odznaczeni zostali:

Złotymi Krzyżami Zasługi
Cencora M. — murarz PPE, Kłodzko; Gacparska M. z Opoczną; inż. Orzelbrand B. — rektor Szkoły Inż. w Poznaniu; ks. Owczarek St. — prob. par. Konary; Rawicz T. — prac. PKP Tarnów; Ślędzicki L. — prorektor Akademii Górniczej.
Srebrnym Krzyżem Zasługi po raz II-gi.

Ks. Butrymowicz R. — proboszcz par. Kiebow.

Srebrnymi Krzyżami Zasługi
Ciuch E. — chłopka z grom. Osiek, pow. Wyrzysk; Furman Wanda z powiatu Kartuzy; Galasińska A. — gosp. domowa; ks. Gałęza J. — prob. par. Malnów, pow. Sierpc; ks. Grabowski St. — Łódź; Guskiewicz E. — Ostrowiec; ks. Kalinowski B. — prob. par. Krzępoców, pow. Piotrków; Kociszewska H. — nauczycielka z pow. Częstochowa; ks. Kotwarski S. — prob. par. Swornegacie; Krasuska J. — urzędniczka z Warszawy; Krybus S. — przew. GRN w Łubowicach, pow. Raciborz; Kunach J. — księgowy spółdzielni produkcyjnej Koniców, pow. Włodawa; Lasocka-Dymowska M. — urzędniczka z Lublina; Meledyn J. — rzemieślnik; Metelski J. — ślusarz PKP — Warszawa; Nielski Fr. — urzędnik PKP — Gdańsk; Prytko A. — górnik z Wałbrzycha; Rodzajewska J. — robotnica tartaku z Wolina; Siwek F. — instruktor kult. oświat. z Mrągowo; Skóra M. — chłopka; Szewczyk P. — działacz społeczny; Szwalim A. — urzędniczka PZPB Pabianiec; Wiśniakiewicz M. — gosp. domowa z Płocka; Wojtowicz S. — rolnik z pow. Białystok; Zych L. — robotnik ze Szczecina.

Ponadto Brązowe Krzyże Zasługi otrzymało 28 osób.

Silne natarcie na wybrzeżu południowym Koreańska Armia Ludowa wyzwoliła szereg nowych miast

przeważającymi liczebnie amerykańskimi siłami lotniczymi, zadając ciosy liniami komunikacyjnym i zapleczem nieprzyjaciela.
1 września siły zbrojne Armii Ludowej straciły na wybrzeżu wschodnim 1 bombowiec amerykański i jeden samolot pościgowy.
LONDYN (PAP). — Jak donosi tokijski korespondent agencji Reutersa, dnia 4 września wojska północno-koreańskie wznowiły ofensywę na wszystkich frontach. Prowadzą one w szczególności silne natarcie na wybrzeżu południowym po krótkim za ciszu spowodowanym ulewami deszczowymi. Druga dywizja amerykańska i piechota morska kontratakowały w rejonie Jongsan. Wojska północno-koreańskie zajęły miasto Taedong w odległości 25 km. od Taegu.
Według dalszych doniesień korespondentów z kwatery głównej wojsk amerykańskich, na froncie wschodnim wojska północno-koreańskie zajęły w niedzielę Angang i posunęły się dalej na południe od tej samej miejscowości. Inne oddziały koreańskiej Armii Ludowej przedarły się na zachód od Angang. W niedzielę wieczorem czołowy wojsk północno-koreańskich znajdowały się w odległości zaledwie 8 — 9 km. na północny zachód od Kiondziu, ważnego węzła kolejowego i drogowego na południowy zachód od Pohang. Ogółem od niedzieli rano wojska północno-koreańskie operujące na froncie wschodnim, posunęły się naprzód o 22 km. dokonując zarazem wypadu w kierunku Jongezon, w kierunku zachodnim.

Przemysł węglowy wykonał plan produkcji w 100 procentach
KATOWICE (PAP). — Plan wydobycia węgla kamiennego na sierpniu br. przemysł węglowy zrealizował w 100 proc.

Przodujące miejsce wśród wszystkich zakładów przemysłu węglowego zajęły w sierpniu zakłady przemysłu węglowego.
Uzyskaniem najwyższej wydajności na robotnikodniówkę chlubią się w sierpniu górnicy katowickich ZPW.

Palmiro Togliatti wrócił do Rzymu
RZYM (PAP). — Sekretarz generalny Włoskiej Partii Komunistycznej Palmiro Togliatti wrócił w niedzielę rano do Rzymu z miejscowości Ivrea, gdzie przebywał 12 dni na kuracji w szpitalu po wypadku samochodowym. Stan zdrowia Togliattiego jest dobry.

W 5 rocznicę proklamowania Republiki Wietnamskiej
Rozkaz dzienny naczelnego dowódcy Armii Ludowej

PEKIN (PAP). — Jak donosi rozgłoszenia „Głos Wietnamu”, dowódca naczelny wietnamskiej Armii Ludowej — gen. Vo Nguyen-giap — ogłosił z okazji piątej rocznicy proklamowania Republiki Wietnamskiej rozkaz dzienny do żołnierzy i oficerów.
W rozkazie tym gen. Vo Nguyen-giap stwierdza, że wietnamska Armia Ludowa czeka w najbliższym czasie gwałtowne walki na wszystkich frontach. Armia Ludowa musi się

opłacić sobie. A przecież wszyscy wiedzą, że chodzi o Plan 6-letni, który nie tylko fabryki mają wykonać, ale i my, chłopi!”

Plan skupu przedyskutowany przez chłopów gminy Marzęcino został podwyższony. Chłopi z Marzęcina zadeklarowali ponad plan kilkadziesiąt ton pszenicy, żyta, jęczmienia itd. Wzwałi oni do współzawodnictwa w skupie wieś Kepiny Małe.

LUBLIN. — Uczestnicy zebrania gromadzkiego we wsi Katarzyn, gm. Michów, w pow. lubartowskim, po szczegółowej dyskusji oświadczyli, że plan wykonają. Podczas dyskusji małorolni mówili o tym, że chcą przyczynić się do wykonania planu skupu, a tym samym powiększyć państwowe zasoby zbożowe. Opowiadali oni, że na przedmówku ogromną pomoc przyniosło im państwo, sprząc dając mąkę na warunkach ulgowych. Małorolna Elżbieta Grzesiako wa napiętnowała najbogatszych gospodarzy gromady, którzy wywozili pokrywano zboże.

BYDGOSZCZ. — Kazimierz Gil, właściciel 8-hektarowego gospodarstwa we wsi Slesin, pow. Wyrzysk, woj. bydgoskiego powiedział na zebraniu gromadzkim: „Plan nie jest trudny. Robotnikom w miesiącu musimy dostarczyć potrzebna ilość maki. Ale musimy też zwrócić uwagę na tych, którzy wykręcają się od podpisania deklaracji na dostawę, chwytając zboże na spekulację. Jeżeli od tego nie dopuścimy — plan wykonamy na pewno!”

Ob. Gil zadeklarował 2 tony pszenicy, 1,5 tony żyta i pół tony jęczmienia. Inny średniorolny chłop, ob. Gwidon Jędrzynski zobowiązał się dostarczyć 3 tony pszenicy, 3 tony żyta i 1,5 tony jęczmienia.

Jednocześnie kulak Stanisław Kawczyński, który posiada 50 ha ziemi i dzierżawi dodatkowo 50 ha od miejscowego proboszcza, ku oburzeniu zebranych chłopów zadeklarował jedynie kilka ton zboża, tłumacząc się, że „resztę potrzebuje dla siebie!”

KRAKÓW. — W Bożcinie, Marszowicach, Czernichowie, Gromniku Ruszczy, Mędrzechowie, Samborku i setkach innych gromad woj. krakowskiego, podczas narad nad planami skupu zboża, chłopi stwierdzali, że urodzaj był obfity — głównie dzięki dostawom doborowego ziarna siewnego i przydziałom nawozów sztucznych, jak również dzięki pracy sprzętu ośrodków maszynowych.

Na zebraniu w gromadzie Sambork, małorolny chłop J. Kazalewski powiedział m. in.: „Dawniej jeździł

Robotnicy z Zakładów im. Stalina przekazali sztandar

żołnierzom Wojska Polskiego

WARSZAWA (PAP). — Dnia 3 września br. odbyła się uroczystość przekazania sztandaru ufundowanego przez robotników Zakładów im. Stalina — Oficerskiej Szkoły Broni Pancernych oraz promocja nowej kadry oficerów WP.

Na uroczystości przybył wiceminister Obrony Narodowej — dowódca wojsk lądowych gen. broni Popławski.

Delegacja robotników Zakładów im. Stalina przekazała sztandar wicemin. gen. Popławskiemu, który z koleji, po odczycaniu aktu erekcyjnego sztandaru, wręczył go komendantowi OSBP.

Uroczystości poprzedziły się w potężną manifestację ku czci Chocimskiego obozu pokoju Wielkiego Stalina, najwyższego zwierzchnika polskich sił zbrojnych Prezydenta RP — Bolesława Bieruta oraz ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski — K. Rokossowskiego.

KP Szwecji domaga się od rządu wystąpienia z planu Marshalla

SZTOKHOLM (PAP). — Biuro Polityczne Szwedzkiej Partii Komunistycznej uchwalilo tekst pisma, które wręzone zostało premierowi rządu szwedzkiego — Erlanderowi.

Pismo to protestuje przeciw polityce rządu szwedzkiego i domaga się wystąpienia Szwecji z planu Marshalla.

10 tys. ognisk stonki ziemniaczanej zniszczono w kraju

WARSZAWA (PAP). — Służba Ochrony Roślin zakończyła pomyślnie prowadzoną od 22 maja br. w województwach: szczecińskim, poznańskim, wrocławskim, częściowo bydgoskim i gdańskim akcję masowego zwalczania groźnego szkodnika upraw ziemniaczanych.

W wyniku akcji, zniszczono 10.000 wykrytych ognisk stonki ziemniaczanej, o charakterze nalotowym, powstałych przeważnie w wyniku dokonanych przez samoloty amerykańskie masowych zrzuć stonki ziemniaczanej na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Czechosłowacji.

D. Mielnikow

Nowy etap walki o jedność Niemiec

Walka narodu niemieckiego o jedność, demokrację i pokój weszła w nową fazę rozwoju — fazę oporu narodowego. Szerokie warstwy ludności niemieckiej zrozumiły, że bez zorganizowanego oporu całego narodu przeciw amerykańsko-angielskim planom użyczenia z Niemiec swej kolonii, nie da się osiągnąć niezawisłości narodowej, jedności i pokoju. Zrozumiały one, że wojska USA, Anglii i Francji, zakwaterowane w Niemczech Zachodnich, utraciły charakter wojsk okupacyjnych, a stały się armią interwentów. Patrioci niemieccy, którym drogi jest los ich ojczyzny, powstają do walki przeciw interwentom amerykańsko-angielskim w obronie praw narodowych narodu niemieckiego, w obronie jego żywotnych interesów.

Kongres Frontu Narodowego demokratycznych Niemiec, który odbył się w dniach 25—26 sierpnia, wykazał, że ruch oporu narodu niemieckiego ogarnia coraz szersze warstwy ludności niemieckiej, niezależnie od położenia socjalnego, wyznania i poglądów politycznych. Kongres stał się demonstracją zespolenia wokół Frontu Narodowego wszystkich sił patriotycznych w Niemczech. Pomimo odmowy władz okupacyjnych stref zachodnich wydania delegatom Zachodnich Niemiec paszportów, uprawniających do przekroczenia granicy między-strefowej — na Kongres przybyło około 1.500 przedstawicieli ludności Niemiec Zachodnich. W ten sposób — jak podkreślił w swoim przemówieniu Otto Grothwohl — Kongres ma pełne prawo mianowania siebie reprezentacją narodową całych Niemiec. Okoliczność ta znalazła swój wyraz także w tym, że w skład wybranej na Kongresie Rady Narodowej weszło 30 przedstawicieli Niemiec Zachodnich.

Pod kierownictwem Frontu Narodowego coraz szerzej rozwija się ruch oporu przeciwko amerykańsko-angielskim planom podporządkowania sobie narodu niemieckiego. „Wzrost oporu narodowego — podkreślił W. Pieck w swoim przemówieniu na Kongresie Narodowym — jest charakterystyczną cechą dzisiejszej sytuacji w Niemczech Zachodnich”.

Zakończenie obrad III Kongresu Niemieckich Zw. Zaw.

BERLIN (PAP). — W niedzielę zakończył obrady III Kongres Wölnych Związków Zawodowych (FDGB). Kongres uchwalił jednymyślnie nowy statut, rezolucję o zadanach związków zawodowych w walce o pokój, jedność Niemiec i o dobrobyt mas pracujących oraz rezolucję w sprawie masowej pracy kulturalnej.

Na posiedzeniu nowego zarządu FDGB wybrano prezydium. Przewodniczącym FDGB wybrany został ponownie Herbert Warnke.

SED w walce o czystość szeregów partyjnych

Komunikat Komitetu Centralnego o usunięciu z partii sześciu współpracowników agenta wywiadu USA

BERLIN (PAP). — Dziennik „Neues Deutschland” opublikował następujący komunikat:

Zgodnie z uchwałą III Plenum Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności SED, Biuro Polityczne usunęło z partii Paula Merkera, Leo Bauera, Bruno Goldhama, Willy Kreikemeiera, Alexa Ende i Marie Breiterera za kontakt z agentem wywiadu amerykańskiego Noelem Fieldem i udzielanie wydanej pomocy wrogowi klasowemu.

Towarzysze: Bruno Fuhrmann, Hans Treubner, Walter Welling i Wolfgang Langhoff, których działalność doprowadziła do pośredniego poparcia wroga klasowego, zostają pozbawieni prawa wykonywania jakichkolwiek funkcji.

Komunikat stwierdza, że podstawa oskarżenia w stosunku do wszystkich 10 osób jest wspólna: wieloletnie, a częściowo istniejące do ostatniego czasu kontakty z przedstawicielami wywiadu anglo-amerykańskiego, w szczególności ze szpiegiem amerykańskim Noelem Fieldem, którego nazwisko figurowało w dokumentach procesu Laszlo Rajka, odbytego w Budapeszcie we wrześniu 1949 r.

Na procesie tym dowiedziano, że Noel Field był głównym pomocnikiem Allana Dullesa (kierownika utworzonego w czasie wojny w Szwajcarii ośrodka europejskiego wojenno-strategicznej służby wywiadowczej Stanów Zjednoczonych).

Noel Field oficjalnie uchodził za przedstawiciela charytatywnej komisji kościółca unitarnego w Europie, w rzeczywistości zaś był bezpośrednim współpracownikiem Dullesa w organizowaniu sieci szpiegowskiej. Field jako kierownik tej organizacji udzielał materialnego poparcia emigrantom politycznym i w ten sposób nawiązywał z nimi kontakty i przyjął stonunki oraz dokonywał werbunku do amerykańskich organów szpiegowskich. Field opłacał werbunek, lub przewiezienie kupionych agentów do ich ojczyzny. Field przy pomocy po-

śród stali liczbą strajków w fabrykach Niemiec Zachodnich.

Donosić znaczenie posiada również uaktywnienie młodzieży Niemiec Zachodnich w walce o pokój. Ogólnie — niemiecki zlot młodzieży w Berlinie w końcu maja r. b., w którym wzięło udział 700 tys. osób, wpłynął na dalszy rozwój tej walki. W chwili obecnej w Niemczech Zachodnich trwają prace przy gotowawczych do zlotu 100 tys. młodych bojowników o pokój z Nadrenii i Zagłębia Rury. Wodzireje z Bonn wydali zarządzenie, zakazujące zorganizowania tego zlotu, który miał się odbyć w Dortmundzie 30 września i 1 października. W odpowiedzi na ten zakaz młodzież Niemiec Zachodnich z tym większą energią prowadzi prace przygotowawcze do zlotu.

Najdonioślejszym zadaniem Frontu Narodowego jest pokrzyżowanie anglo-amerykańskich planów remilitaryzacji Trizonii. Dlatego to ogromne znaczenie posiadają fakty masowej odmowy ze strony pracowników polskiej przemysłowej wstępowania do najemnych sił zbrojnych, formowanych na rozkaz Waszyngtonu przez marionetkowych władców z Bonn. Niedawno grupa byłych pracowników polskiej przemysłowej w Ansbach zwróciła się z apelem do wszystkich młodych Niemców, w którym wzywa ich do spełnienia swego obowiązku patriotycznego i odmowy stania się najemnikami państw zagranicznych.

W ten sposób robotnicy Niemiec Zachodnich włączają się do wspólnej walki proletariatu zachodnio-europejskiego przeciw amerykańskiemu planowi wojennemu, Zwiększa

10 września Dożynki Centralne w Lublinie

3 tys. przodowników rolnych naszego województwa — weźmie w nich udział

Na terenie całego woj. łódzkiego zakończono w dniu 3 września tego roku obchody dożynkowe, święto radości i weseła wsi.

Tegoroczna akcja dożynkowa w naszym województwie miała przebieg masowy. Obok wielotysięcznych rzesz chłopskich, brała w dożynkach udział cała młodzież, zorganizowana w ZMP oraz młodzież szkolna. Uczestniczyli w nich Ludowe Zespoły Sportowe, które rozegrały szereg imprez sportowych oraz zespoły artystyczne ekip robotniczych, jak również zespoły ludowe.

Dożynki stały się wielką manifestacją na rzecz pokoju i sprawiedliwości społecznej. Obrazowały one nasz wielki dorobek w dziedzinie rolnictwa spółdzielni produkcyjnych, Państwowych Gospodarstw Rolnych oraz grup hodowców i plantatorów. Wzrosła się na dotychczasowych doświadczeniach Zarządy ZSCh przystąpiła do nowej akcji organizowania wyjazdu delegacji na Dożynki Centralne, które odbędą się 10 września w Lublinie. Z terenu województwa łódzkiego uda się tam 3.000 przodowników pracy, wybranych ze spółdzielni produkcyjnych, państwowych gospodarstw rolnych,

pośród aktywistów grup plantatorów i hodowców, kół gospodyń oraz aktywistów młodzieżowych.

9 września delegacja chłopska wyjadą specjalnymi pociągami do Lublina, aby zamykając swą niezłomną wolę pokoju oraz przedstawić dorobek i osiągnięcia rolnictwa z terenu naszego województwa.

Stare normy pracy hamują rozwój produkcji

Robotnicy przemysłu metalowego żądają

dostosowania norm do nowych możliwości produkcyjnych

WARSZAWA (PAP). — Za przykładem robotników zakładów starochowickich, fabryki traktorów „Urus” i załogi fabryki wodomierzy we Wrocławiu, żądania przejścia na nowy system normowania pracy wysuwają robotnicy innych zakładów. Robotnicy ci domagają się wprowadzenia norm technicznych, przystosowanych ściśle do konkretnych warunków pracy: wydajności maszyn, jakości narzędzi i rodzaju operacji te-

chnicznej i kwalifikacji robotników. Dotychczasowe normy — zdaniem metalowców — są przestarzałe, nieprzystosowane do nowych, usprawnionych metod pracy i hamują inicjatywę robotników, pragnących stale rozwijać produkcję.

W licznych listach napływających do Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalowców, robotnicy na konkretnych przykładach udowadniają konieczność wprowadzenia nowych norm.

M. in. młody robotnik z fabryki Pa-Fa-Wag we Wrocławiu — Krzysztof Kaczmarski oświadcza, że w ciągu ostatniego roku wydajność na jego warsztacie, dzięki usprawnieniom i nowym metodom pracy podniosła się dwukrotnie, norma zaś pozostała ta sama. Krzysztof Kaczmarski z łatwością wyrobił miesięcznie 225 proc. normy. Stwierdza on stanowczo, że norma dotychczasowa jest za niska. Żąda jej zmiany.

Z żądaniem zmiany norm pracy

Jak donosi prasa amerykańska, słynny posąg „Wolności” w Nowym Jorku zarysował się poważnie. Zachodzi obawa, że trzeba będzie posąg przebudować.

Architekci amerykańscy pragnęliby postawić inny posąg — bogini „Wolności” — ale w pozycji siedzącej na krześle — w stylu amerykańskim.



TRUMAN: Miss Liberty, proszę, oto krzesło w stylu amerykańskim! („Vie Nuove”)

występują również robotnicy zakładów przemysłu metalowego w Warszawie. Robotnicy Zakładów Wytwarzających Urządzenia Telefoniczne: Danuta Zarębska, Waleria Witek, Irena Zawistowska, Józefa Seweryn, Barbara Dawczyk i Józef Zdzisław Rama w liście oświadczają: „Rozumiejcie, że do wykonania Planu 6-letniego konieczne jest podniesienie wydajności pracy i doprowadzenie

norm pracy do poziomu technicznie uzasadnionego, domagamy się zastąpienia nowego systemu norm. Nasze dotychczasowe normy są za niskie. Występujemy za stanowczym żądaniem zrewidowania ich”.

W stolicy z takim samym żądaniem wystąpił robotnicy z Państwowych Zakładów Pomocy Szkolnych, Zakładów Wytwarzających Aparatury Oświetleniowej A-51 i inni.

Propozycje radzieckie w Radzie Bezpieczeństwa odpowiadają pragnieniom narodów świata

Naród koreański całkowicie popiera politykę ZSRR

PEKIN (PAP). — Według doniesień z Pchajen, prasa miejscowa publikuje wypowiedzi przywódców różnych grup ludności i organizacji społecznych Korei, popierających całkowicie propozycje, złożone przez

radzieckiego delegata w Radzie Bezpieczeństwa Malika w sprawie rozwiązania kresu agresji imperialistów amerykańskich w Korei i pokoju go uregulowania problemu koreańskiego.

Czung Sung Un, wiceprzewodniczący partii demokratycznej stwierdził, że delegaci imperialistów amerykańskich i ich satelici w Radzie Bezpieczeństwa, wykorzystując „uchwałę Rady Bezpieczeństwa” dla zamaskowania imperialistycznej inwazji amerykańskiej na Korei, Czung Sung Un dodał, że naród koreański w całej pełni popiera propozycje delegata radzieckiego. Jego stanowcze żądanie wstrzymania agresji na Korei, wycofania obcych wojsk z Korei i dopuszczenia do Rady Bezpieczeństwa przedstawicieli ludności Północnej Korei dla wysłuchania jej opinii, jak również żądanie udziału przedstawiciela Chin Ludowych w Radzie Bezpieczeństwa — oto kroki, które jedynie mogą doprowadzić do pokojowego rozwiązania problemu koreańskiego.

Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości obchodzony będzie 10 września

WARSZAWA (PAP). — Centralny Komitet Obchodu Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości, przypadającego w bież. roku — 10 września wydał odezwę do przeszło 5 milionów spółdzielców polskich wzywając ich do czynnej walki o pokój i postęp, oraz do aktywnego współdziałania w realizowaniu Planu 6-letniego.

Do wykonania wielkich zadań Planu 6-letniego — stwierdza m. in. odezwa — konieczne jest włączenie się wszystkich członków i pracowników spółdzielni do walki o przed-

terminowe wykonanie planu na rok 1950, o wzrost dyscypliny pracy, o spotęgowanie ruchu współpracowniczo, o podwyższenie jakości produkcji i podniesienie poziomu handlu uspołecznionego.

W dniu 10 września — czytamy dalej w odezwie — spółdzielcy polscy łączą się z postępowymi spółdzielcami świata i ze wszystkimi ludźmi szczerze pragnącymi utrwalenia pokoju — w światowym obozie pokoju, skupionym wokół potężnego Związku Radzieckiego i wielkiego chorążego pokoju — Józefa Stalina.

Amerykańscy gangsterzy znów napadają na terytorium Chin

PEKIN (PAP). — Jak donosi Agencja Nowych Chin, w dniu 29 sierpnia samoloty amerykańskie dokonały ponownego nalotu na terytorium chińskie i z wysokości zaatakowały 10 — 20 metrów ostrzeliwały dzonkę chińska, płynącą pod flagami Chińskiej Republiki Ludowej. Jest to nowy akt prowokacji wobec narodu chińskiego.

Hokou, gdzie dostrzeżli 7 dzonek chińskich, płynących pod flagą republikańską. Jedna z nich była holowana przez 12 ludzi.

Samoloty amerykańskie zniżyły się do wysokości zaledwie 10 metrów nad powierzchnią rzeki i jeden z nich zaczął ostrzeliwać holowaną dzonkę, zabijając jej właściciela Yin Shao-lina i raniąc dwie osoby spośród załogi. Łódź została przebita kulami w 9 miejscach, a budka z instrumentami nawigacyjnymi została zdemolowana.

Znaki rozpoznawcze na skrzydłach samolotów: biała gwiazda na niebieskim polu dowodzą jasno, że samoloty były amerykańskie.

Cztery myśliwce amerykańskie typu „P-51” ukazały się w dniu 29 sierpnia od strony Korei nad miejscowością chińska Lakoo-Shao. Po spenetrowaniu tej miejscowości, położonej w odległości 3 km od granicy koreańskiej, samoloty skierowały się wzdłuż biegu rzeki Jalu na wschód i dotarły do wsi Czang Tien

Doroczne święto „Humanite”

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, kilkaset tysięcy osób wzięło udział w dorocznym święcie „Humanite” w Vincennes. Zebrani owymcynie powitali Thoreza, Fajona, Cachina, Marty, Frachona, Bonte oraz innych działaczy demokratycznych.

ZMP-owcy ZPB im. Stalina

winni stać się przodującym oddziałem załogi

Co wykazała narada w Dzielniczy Fabrycznej?

Narada aktywów partyjnego i ZMP-owskiego Dzielniczy Fabrycznej miała przebieg bardzo poważny. Organizacja ZMP-owska rozwija tu słabą działalność, a winę za to ponoszą zarówno Zarząd Dzielniczy ZMP, jak i towarzysze partyjni, którzy powinni przecież czuwać nad młodzieżą, opiekować się nią i kierować jej pracą. Brak współpracy, brak skoordynowania działalności organizacji młodzieżowej i partyjnej doprowadziły do tego, że ZMP-owcy z ZPB im. Stalina szli własnymi drogami, często błędnie i nie spełniając ról, do której są powołani, roli czołowego oddziału, mobilizującego całą młodzież Zakładów Stalnowskich do walki o plan.

W oderwaniu od szerokich mas młodzieży

Brak aktywności organizacji ZMP przejawia się przede wszystkim w bardzo niskiej liczebności kół: ZMP-owcy stanowią zaledwie 14 proc. ogółu młodzieży, zatrudnionej w zakładach. Referując te sprawy słusznie stwierdził przewodniczący Dzielniczy, tow. Filipczak: „Nasi członkowie po prostu giną w masie młodzieży i nie wywierali na nią dostatecznego wpływu. Byliśmy bardzo słabo powiązani z ogółem naszych młodych robotników. Toteż nie dziwnego, że nie potrafiliśmy ich pozyskać dla wielkich zadań,

stojących przed młodzieżą pracującą”.

Dyskusja wykazała, że organizacja ZMP nie zdobyła sobie popularności. Młodzież nieorganizowana nie zwracała się do aktywistów ZMP-owskich, nie doceniając tego, że ZMP — to kierownik i opiekun młodzieży. Oczywiście, winę za to ponoszą Zarząd Organizacji i aktywi ZMP-owscy, którzy nie potrafili spulchaczyć w zakładzie młodzieżowej organizacji, nie znalazł sposobu ściślejszego powiązania się z młodzieżą. Uczestnicy narady stwierdzili, że została całkowicie zaniedbana akcja propagandowo-agitacyjna.

Przyczyną niedomagań był bez wątpienia słaby kontakt organizacji ZMP z organizacją partyjną. Młodzież „ufna we własne siły” rzadko zwracała się do towarzyszy partyjnych o radę i pomoc. Z drugiej strony poszczególne organizacje podstawowe oraz Komitet Dzielniczy Fabrycznej mało interesowały się poczynaniami młodzieży. Organizacja ZMP Zakładów Stalnowskich wykonywała swe zadania często w zupełnym oderwaniu od aparatu partyjnego. Zdarzały się nawet wypadki szkodliwej dwutorowości — wzajemnego wyrzucania sobie „ludzi do przeprowadzenia różnych akcji w zakładzie. Przedstawiciele kół ZMP, nie zapraszani na posiedzenia egzekutywy, nie orientowali się, czym żyje organizacja partyjna i w jaki sposób młodzież ZMP spełnia na roli pomocnika Partii. Trzeba było przyznać otwarcie, że tych zadań aktyw ZMP-owski prawie w o-

góle nie spełniał: w pierwszym półroczu br. skierowano do Partii tylko trzech młodych robotników. Zważywszy na to, że w zakładzie pracuje ponad 4.800 młodzieży — liczba ta jest wprost żałośnie mała.

Udział młodzieży w produkcji

Trzeba przyznać, że dyskusja uziębła tezy zawarte w referacie i podkreśliła mocno zagadnienie udziału młodzieży w walce o plan. Mówili o tym kol. kol. Król z wykończalni, Gabrysiak z Księżego Młyna, Wagner z Nowej Tkalni, Krygier z Terenu G i wielu innych. Nie wszyscy jednak potrafili gruntownie zanalizować przyczyny niedostatecznego udziału młodzieży w realizacji planów produkcyjnych w zakładach. Niedostatecznie nasświetlono sytuację w Nowej Tkalni, gdzie ogromny odsetek młodzieży nie wypełnia swych baz produkcyjnych. Kół ZMP w tym oddziale zaniedbało obowiązek podniesienia kwalifikacji zawodowych młodych tkaczy, nie wniknęło w przyczyny ich niskich wyników produkcyjnych. Na tym odcinku, silniej niż gdziekolwiek indziej, dał się odczuć brak współpracy z organizacją partyjną.

Niedobrze dzieje się i w przedziałach cienioprzędni, a obecnie na nadradzie, reprezentujący ten oddział partyjniacy oraz ZMP-owcy nie umieli ustalić przyczyn tego stanu. Stosownie zauważono na nadradzie, że winę za niedokładną znajomość terenu ponoszą w dużym stopniu radni młodzieżowi, którzy zbyt mało przebywają na salach produkcyjnych, zajmując się raczej biurową robotą.

Jako przykład właściwego oddziaływania na młodzież, dobrze zorganizowanego szkolenia zawodowego — służyć może teren tkalni automataycznej. Kierownik tkalni, jak równieź pracująca tam młodzież — a stanowi ona 80 proc. załogi — stwierdził, że aczkolwiek tkalnia znajduje się jeszcze w stadium organizacji, coraz lepiej wykonuje swe plany. Rozwija się tu wspaniałe ruch wielowarstwowy. Młodzi tkacze przechodzą na obsługę 24 krosien i dają sobie doskonałe rady, dzięki pomocy kierownictwa i personelu technicznego.

Młodzież powinna przodować

Oto najlepszy dowód, iż umiejętne pokierowanie młodzieżą, otoczenie jej troskliwą opieką, zdola wykrzesać z młodych robotników zapal do pracy i chęć do nauki. Towa rzyśce podkreślali, że młodzież ZPB im. Stalina może i powinna stać się przodującym oddziałem załogi. Wśród przodowników pracy — tych, którzy kilka lat temu zapoczątkowali współzawodnictwo i tych, którzy obecnie ustanawiają rekordy, jest

przecież bardzo wiele młodych przadek i tkaczy.

Organizacja ZMP Zakładów Stalnowskich powinna wyciągnąć naukę z rozpatrzonych błędów, jak najszerzej rozwinąć Związek Młodzieży Polskiej i pozyskać dla organizacji młodych, wartościowych robotników. ZMP w oparciu o pomoc organizacji partyjnej musi baczną uwagę poświęcić zagadnieniu doszkolenia zawodowego młodzieży i silnie powiązać młodzież z produkcją. Organizowane obecnie brygady osiągną już poważne wyniki w walce z awariami oraz w dążeniu o najbardziej wzorowe utrzymanie parku maszynowego.

Gdy przy tych wysiłkach pospieszą młodzieżowcom z pomocą zaharowani już i doświadczeni towarzysze partyjni, kontrolując zarazem działalność młodzieży i sami głębiej wnikając w sprawy młodzieżowe — bez wątpienia organizacja ZMP w ZPB im. Stalina zdola zwycięsko wykonać stojące przed nią zadania.

M. Szumka

To i owo

Ludzie na eksport

W Trizonii, przekształcaney szybko w kolonię amerykańską, rośnie bezrobocie: już 4,5 mil. ludzi zalicza się tu do kategorii bezrobotnych i pół-bezrobotnych.

W tych okolicznościach, minister pracy „rządu” Adenauera postanowił zająć się wreszcie problemem bezrobocia. Zwołano specjalną komisję, zmobilizowano parę tużinów doradców, ekspertów, syntetyków, referentów itp., a po kilku tygodniach ogłoszono, że istotną przyczyną wzrostu bezrobocia została ustalona i wykryta: bezrobocie — głosz „fachowcy” Adenauera — szerzy się dlatego, że w Trizonii nie istnieje obowiązek powszechnej służby wojskowej. Jak widzimy — hitlerowcy z Bonn zniechęcają całą parę do wskrzeszenia „tradycji” swego duchowego protoplasty, chcieliby mieć znówu milionową armię, tym razem na żołdzie amerykańskim, by raz jeszcze zadziwić świat wybrakami i zbrodniami faszystowskimi.

Ponieważ nawet urzeczywistnienie tych zamierzeń nie może rozładować olbrzymiego bezrobocia w Niemczech Zachodnich, „rząd” Adenauera postanowił uciec się do innych środków, mianowicie do... handlu żywym towarem. Wszczęto więc w tej materii rozmowy i pertraktacje z różnymi czynnikami zagranicznymi, a w wyniku tych starań — rząd brazylijski wyraził już zgodę na przyjęcie 100 tys. bezrobotnych Niemców z Trizonii.

Ponieważ amerykańskim „handlarzom śmieci” bardzo potrzebna jest tania siła robocza, do Kongresu USA wniesiono ostatnio projekt ustawy, zezwalającej na emigrację 54 tys. Niemców... Tak więc „rząd” Adenauera postanowił zwałować bezrobocie drogą... wyprzedaży swych rodaków zarówno w charakterze „mięsa armatniego”, jak i w charakterze po prostu niewolników. Inne metody walki z bezrobociem są, oczywiście, obecne i niezmienne reakcyjnym trizonijskim ministrom, ślepych wykonawców woli amerykańskich „panów”.

B. D.

Nowa cenna inicjatywa włókniarzy

Po raz pierwszy — obsługa 4 krosien kortowych

Gdy w ZPW im. Łukaszyńskiego powiększono park maszynowy, wielkie było zainteresowanie tkaczy krosnami kortowymi półautomatycznymi. Ale najczęściej przychodził je oglądać tkacz tow. Józef Szefer, pracujący w tkalni już 30 lat, oraz jego syn. Kiedy wreszcie założono osnowę i uruchomiono pierwsze krosno, tow. Szefer długo tego dnia stał nad nim, a w końcu powiedział towarzyszący mu z radą zakładowej: „A wiecie co, może by zaryzykować pracę zamiast na dwóch — na 4 krosnach kortowych?”

W ZPW im. Łukaszyńskiego od tego dnia zaczęto zastanawiać się nad tym śmiałym projektem.

Dotychczas nikt w przemyśle włókiennym nie obsługiwał 4 krosien.

— No, dobrze — mówili — ale przejść na zwiększoną ilość krosien, to jeszcze nie wszystko — trzeba także wypełniać normy.

— To już się o to nie martwiecie — odpowiedział tow. Szefer. — Moja w tym rzecz, że normy zostaną wykonane.

Tego dnia tow. Szefer rozmawiał z synem długo i poważnie.

— Bo widzisz, gdybyśmy przeszli na obsługę większej ilości krosien, to ile oszczędności uzyskają z tego tytułu nasze zakłady! A przy tym i ludzi brak. Sam wiesz, jakie postoje wypadają czasem w tkalni właśnie z powodu braku tkaczy. No,

zarobek nasz to również ważna rzecz”.

Syn ZMP-owiec zapalił się do tej myśli i kiedy ojciec ku uczeniu Kongresu Pokoju składał zobowiązanie, że przechodzi na obsługę 4 krosien oraz wezwał innych tkaczy do pomocy w jego ślady, zgłosił się również i złożył podobne zobowiązanie.

Właśnie odbywa się zmiana. Tow. Szefer i syn jego stoją przy maszynach. Z początku natrafili na pewne trudności. To jedno, to drugie krosno trzeba zatrzymać, a majster i mechanicy mają jeszcze to i owo do uzupełnienia. Na nasze pytanie, jak idzie im praca, odpowiadają:

— Najważniejsze, to rozłożyć dobrze robotę. Ułożymy ją sobie w ten sposób, aby krosna nigdy nie czekały na watek. No, zdajemy sobie sprawę, że praca na „czwórki” kortowych nie będzie taka łatwa. Ale o wszystkich niedociągłościach natchemiasł powiadamy kierownictwu w celu bezwzględnej ich usunięcia. Właśnie dziś mówiliśmy kierownikowi tkalni, że watek nie schodzi z cewki całkowicie — zawsze trochę zostaje. Krosna półautomatyczne idą trochę szybciej, a na szpulce jest dość duży stożek, dlatego przy końcu szpulki zrywa się nić. Kierownictwo przyrzekło za raz zwrócić uwagę przedziałni, aby

nastawiła maszyny na mniejszy stożek. W celu ułatwienia pracy tkaczom watek dostarczany będzie do krosien, a na warsztaty zakładana będzie tkanina o lekkim włazaniu.

— Wielu tkaczy dopytuje się, kiedy przygotowane będą następne „czwórki” — mówi tow. Szefer. — Ludzie rozumieją korzyści, które płyną z wielowarstwowości. No, ale to nie idzie tak szybko. Dopiero przygotowane pierwsze „czwórki”. Nawet syn mój jeszcze nie ma swych krosien, tylko pracuje na molch.

Rozwój wielowarstwowości przyniesie zakładom poważne korzyści. Przyczyni się do zlikwidowania postojów i pozwoli w pełni wykorzystać park maszynowy. Zaś tkacze podniosą znacznie swe zarobki.

Obserwując jednak sytuację w tkalni ZPW im. Łukaszyńskiego dochodzimy do wniosku, że kierownictwo i rada zakładowa zbyt wolno organizują obsługę większej ilości warsztatów. Jako przykład może posłużyć fakt, że młody Szefer nie ma jeszcze swych krosien, chociaż od czasu podjęcia zobowiązania upłynęło już kilka dni. A przecież należało by pomóc tkaczom, którzy złożyli doniesie zobowiązania i umożliwić im ich realizację, należało by jak najszybciej umożliwić innym robotnikom pracę na zwiększonej ilości krosien.



Na froncie współzawodnictwa pracy

Właściwe przykręcanie nici podstawą dobrej jakości przędzy

— Widzisz moja droga, tak powinna wyglądać dobrze przykręcona nić — tłumaczy instruktorka, tow. Eugenia Klimke, młodej przadce, Anieli Szymańskiej. Pokazuje jej właśnie szpulkę nici, wyprodukowaną przez wzorową przadkę. Na tej szpulce nie ma ani jednego zgrubienia. Gdyby wszystkie były takie, jakichś gładki, piękny materiał mogliby produkować tkacze! Na krosnach nie zdarzałyby się zrywy, które tak przeszkadzają tkaczom w pracy.

Tow. Klimke długo wyjaśnia uczennicy zasady dobrego przykręcania. Opiekuje się nią zresztą nie od dziś. Jeszcze niedawno Aniela Szymańska nie wykonywała swej bazy akordowej. Dziś już uzyskuje 100 procent i teraz cały swój wysiłek wyczerpała dla podniesienia jakości swej pro-

dukcji. Pierwsza bowiem próba, jaką pobrano z jej nici wykazała, że przykręcenie jeszcze niedomaga. Na tabliczce kontrolnej znalazło się zbyt wiele zgrubień.

W ZPB im. Kunickiego większość przadek przystąpiła do kursu, mającego na celu zlikwidowanie owych wadliwych przykręceń. Pierwsze próby wykazały, że trzy czwarte przadek przykręca niewłaściwie. Instruktorzy mają więc obecnie „pełne ręce roboty”. Trzeba szkolić nie tylko młode, niewykwalifikowane przadki, ale i stare doświadczone, które przykręcają złą metodą.

Dziś już cała załoga przedziałni zdaje sobie sprawę, że podniesienie jakości przędzy w zupełności leży w możliwościach przadek.



Instruktorka tow. Klimke pokazuje młodej przadce Anieli Szymańskiej, jak wygląda dobrze przykręcona nić

Nasi korespondenci piszą

Zła organizacja pracy Wzmoczoną pracą utrwalamy pokój

W celu dalszego wzmocnienia frontu walki o pokój coraz większa ilość robotników ZPB im. płk. Koczarskiego przechodzi na obsługę zwiększonej liczby maszyn.

Ob. Krejnich, młoda i zdolna

Wadliwa praca Centrali Jajczarsko-Drobiańskiej w Kutnie naraża państwo na straty

W Głuchowie, pow. skierniewickiego, przystąpiono niedawno do pierwszego skupu drobiu od rolników. O godz. 13.30 kierownik punktu skupu jaj i drobiu zakończył akcję, o czym natychmiast powiadomił telefonicznie Centralę Jajczarsko-Drobiańską w Kutnie. Prosił zarazem o nadesłanie auta celem zabrania zakupionego drobiu, ponieważ nie posiada odpowiedniego pomieszczenia na przetrzymywanie go. Mimo kilkakrotnego zwracania się telefonicznie do Centrali Jajczarsko-Drobiańskiej w Kutnie oraz G. S. w Głuchowie, skąd

z każdym razem otrzymywano pocieszającą odpowiedź „samochód zaraz nadejdzie”. Jednak i następnego dnia samochód nie zjawiał się. W związku z tym 301 sztuk zakupionego drobiu musiano trzymać w kłatkach, a z powodu nienależytych warunków kilkanaście sztuk padło.

W ten sposób zła organizacja pracy Centrali Jajczarsko-Drobiańskiej w Kutnie naraża Państwo na straty. Stan ten należy najszybciej zmienić.

Józef Dziąg korespondent chłopski „Głosu” Janisławice pow. skierniewicki.

Usprawnić pracę komisji norm

W ZPW im. Gwardii Ludowej powstała komisja norm. Robotnicy oddziałów: pakarni przędzy, mechanicznego, stolarni oraz budowlanego, pracujący dotąd systemem dniówkowym przyjęli tę wiadomość z zadowoleniem, mając nadzieję, iż komisja wprowadzi pracę akordową, która sprzyja wzrostowi wydajności pracy i co za tym idzie wzrostowi zarobków.

Uważamy, że wszystkie te niedociągnięcia można by łatwo usunąć przy większym zainteresowaniu składalniami ze strony rady zakładowej i dyrekcji.

B. Kiełbikówna, ZPB im. F. Dzierżyńskiego.

Przekonaliśmy się naocznie

Ostatnio 557 - osobowa grupa robotników i pracowników ZPJG im. gen. Wróblewskiego odwiedziła Warszawę.

To, co ujrzeliśmy tam, przesłoniło nasze wszelkie oczekiwania. Prócz tras W-Z największe wrażenie wywarły na nas nowo powstałe dzielnice mieszkaniowe oraz odbudowa zabytłokich starych miast. Dzięki wysiłkowi całego narodu, dzięki Polsce Ludowej, wznosi się z gruzów nowa Warszawa, prawdziwa stolica państwa, budującego socjalizm.

Aby umożliwić innym obywatelom naszej budującej się Stolicy, dobrze było by zorganizować jeszcze jedną taką wycieczkę.

J. Kurzawa, ZPJG im. gen. Wróblewskiego

M. Romm
reżyser radziecki

Filmowcy radzieccy w walce o pokój

(Na marginesie filmu „Tajna misja“)

Na całej kuli ziemskiej toczy się obecnie gigantyczna walka o pokój, o szczęście narodów, walka przeciw podległości do nowej wojny. I każdy uczynny człowiek, bez względu na to, w jakim kraju żyje, czy jest robotnikiem, czy chłopem, uczniem, czy pracownikiem sztuki, powinien jasno zdać sobie sprawę, odpowiedzieć sobie i innym na pytanie, po czyjej jest stronie: czy po stronie tych, którzy chcą wnieść pożogę nowej wojny, czy też po stronie tych, którzy pragną spokojnie żyć i pracować w imię szczęśliwej przyszłości naszych dzieci. Nam, filmowcom radzieckim, również nie wolno pozostawać na uboczu w tej walce.

Naszą odpowiedzią na to pytanie, naszym wkładem, który wnosimy w sprawę pokoju w miarę sił i możliwości, jest film p.t. „Tajna misja”, którego nakręcenie zakończył niedawno nasz zespół. Celem filmu jest zde-maskowanie nikczemnych zamysłów podległości wojennej.

Akcja filmu osnuta jest na tle autentycznych wydarzeń. Pozwoliłoby sobie jedynie rozbudować dialog, wpleść wątek osobisty. Jednakże wydarzenia, które naświetla film, są wydarzeniami rzeczywistymi i rzucają światło na to, co dzieje się obecnie na świecie.

Cóż to za wydarzenia? Nie przebrzmiały jeszcze ostatnie salwy armatnie Wielkiej Wojny Narodowej, jeszcze proszą ludzie szli do ataku na faszystów niemieckich, a już za ich plecami wszyscy, którzy zbili majątki na wojnie — business-



Artystka RSFSR E. Kuźmina w roli Marty i M. Piercowski w roli Kaltenbrunnera

dziło o przeistoczenie Niemiec w bazę dla nowej wojny, o zachowanie niemieckiego przemysłu wojennego i wojennego aparatu oraz kadr faszystowskiej administracji, o stworzenie z Niemiec ości reakcji w Europie. Działo się to w tym samym czasie, kiedy oficjalni kierownicy polityki angielskiej i amerykańskiej zaklinali się na wszystkie świętości, że pozostają wierni Związkowi Radzieckiemu, przysięgali niezachwianą przyjaźń na dziesiątki lat. Łańcuch roko-wań, podczas których stawiano na kartę losy narodów, losy całej ludzkości, stanowi zasadnicze tło i treść filmu „Tajna misja”.

Wiary, jak zespół inscenizatorów, operatorów i artystów studio-wał materiały i dokumenty historyczne coraz wyraziściej występował na jaw obdany i straszliwy obraz zdrady. Przed oczyma publiczności prze-suwają się na ekranie cała galeria wszelkiego autoramentu przestępców. Na pozor nie wyglądają oni na ban-dytów; widzimy porządnie odzianych i dobrze wychowanych panów w ubra-niach cywilnych i mundurach wojsko-wych. Ale pod cienką warstwą ogła-dy ukrywają się spiskowcy, szpiegzy, oprawcy.

W filmie debiutują nowi artyści. Związek Radziecki cechuje nie-zwykle bogactwo sił artystycznych. Dlatego też udało nam się stworzyć duży zespół aktorski, rekrutujący się w poważnej mierze z mło-dych sił. Skompletowanie takiego zespołu nie było łatwe, zważywszy, że film obfituje w odpowiedzialne ro-le i epizody: począwszy od szcwan-ego lisa, Churchilla (w interpretacji Wysockiego) oraz jego doradcy (Gajdebarow), a kończąc na senatorze, szefie tajnej misji, który po-czy na sobie w sposób grubiański i opry-skiwy z ludźmi odeń zależnymi, na tomiast jest uprzedzającym grzesznym wobec swych zwierzchników i tych, od których sam zależy. Tego bez-ozelnego i zuchwałego drapieżcę gra artysta Komisarow. Obok niego snu-jący się jak cień szary, echy czło-wieczek, o miękkich ruchach i przy-miłym głosie niemal niewidzialny, ale który wszystko widzi i wszystko słyszy — wywiadowca z Biura In-formacji Strategicznej. (Rola tę kre-uje S. Wiczestow). Przybywa on w chwili, kiedy wali się w gruzy gna-ch faszystowskiej maszyny wojennej, aby przejąć od Niemców agentów, dywersantów i szpiegów, grasujących na Bałkanach.

Amerikanie spotykają się z kie-rownikami faszystowskiej Rzeszy. Na ekranie przesuwa się cała galeria faszystowskich wodzów z Hitlerem na czele. Widzimy postać krwawego oprawcy, Kaltenbrunnera — 2-metrową bryłę z żył i kości, który zasłynął z tego, że zawsze na jego biurku stała lampa z abażurem z ludzkiej skóry (interpretuje Piercowski). Widzimy chytrą Bormanna — prawa rękę Hitlera, z twarzą rzeźnika i duszą Judasza (wykonawca roli — Bulokurrow), widzimy zniechęconego Himmlera o drobnych rączkach, pozornie flegmatycznego i uprzejmego, straszliwego jednak dla tych, którzy po-padli w nielaskę (wykonawca — Bie-riozow). Szef wywiadu niemieckiego za granicą, Schelenberg, (art. Pele-win) wygląda na wziętego adwokata, specjalistę od spraw rozwod-nych, z niezmałą miną i uśmiechem przyrośniętym do twarzy, rzucającego się w wir najbrudniejszych i najbardziej ponurych afer. Dalej idą: Krupp von Bohlen und Halbach — niekoronowany król Niemiec, który Hitler przyjmował w postawie stojącej (aktor — Chochłow) oraz ca-ła plejada handlarzy śmierci: Hjal-mar, Schacht, Schmidt, Robert Pferd-menges i inni.

Cała ta zgraja, to morderycy w bia-łych rakawiczkach, we frakach, w obwieszonych orderami general-skich mundurach. Prócz nich widzi-my galerię morderców niezamasko-wanych: dywersantów, szpiegów i sabotażystów. I całemu temu królestwu mroku przeciwstawiają się dwaj ludzie radzieccy: wywiadowca, Maria Gluchowa, która uchodząca za współ-pracownicę Schelenberga — Martę Schirke, przenika w samo jądro sprzy-siężenia (aktorka Kuźmina) oraz przyjaciel jej, wywiadowca radziecki Dementiew (aktor Makarow). Na-rażając się w każdej chwili na śmierć, tych dwoje skromnych ludzi radzie-ckich uczciwie wypełnia obowiązek wo-hec ojczyzny. W końcu udaje im się zde-maskować zamysły spiskowców, jednakże Maria Gluchowa ginie na posterunku.

Nakręcałem film wspólnie z ope-ratorem Wolcziem, z którym współpracuję od 20 lat. Muzykę do filmu napisał znany kompozytor ra-dziecki, Aram Chaczaturian, któremu udało się z olbrzymią wyrazistością oddać środkami ekspresji muzycznej posępny koloryt spisku.

Inscenizując film, stawiałem sobie za zadanie, aby każda scena, każdy epizod stał się demaskującym doku-mentem. Żądałem tego od aktorów, od operatora, a przede wszystkim od siebie samego.

Cały zespół pracował nad filmem z olbrzymim zapałem i entuzjazmem. Będziemy czuli się szczęśliwi, jeżeli nasza praca, choćby w małym stop-niu, przyczyni się do triumfu pokoju na świecie.



Ewa Mandi „Bohaterowie dnia powszedniego” Akt III. Aktoży na zdjęciu: Zdzisław Suwalski — Horvai, Dekrosław Maier — Timar, Stanisław Lapiński — Jan, Barbara Rachwalska — Anna.

Warszawa buduje trasę N-S



W dniu 1 września rb. Warszawa przystąpiła do budowy nowej wielkiej Trasy N-S, (północ-południe). Na zdjęciu: pierwsze ochotnicze brygady — złożone z pracowników Stołecznych Zakładów Pracy — pomagają przy wykopach pod przyszłą magistralę. (Foto AR)

Rejestracja analfabetów pilnym zadaniem przed kampanią jesienno-zimową

Walka z analfabetyzmem w skali masowej prowadzona jest u nas od kilku-nastu miesięcy. Dlaczego wobec tego dzisiaj jeszcze mówimy o rejestracji? Dlatego, że dane, których nam dostar-czyły dotychczasowe rejestracje, nie-zawsze są ścisłe, często nie odpowia-dają faktycznemu stanowi.

Pierwsza rejestracja przeprowadzona na zarządzenie Pełnomocnika Rządu w czerwcu 1949 roku, wykazała około miliona analfabetów i półanalfabetów. Uzupełniająca rejestracja przeprowadzona w grudniu ub. roku w czasie Tygodnia Walki z Analfabetyzmem, podniosła tę liczbę o sto kilkadziesiąt tysięcy. Mimo to, w wielu gminach, gromadach i za-kładach pracy znajdują się jeszcze anal-fabeci. W jednym tylko zakładzie pra-cy w Będzinie uzupełniająca rejestracja „odkryła” 600 analfabetów i półanalfabetów. W Szydłowie, dzięki gorliwej pracy nauczyciela, zarejestrowano do-datkowo 130 osób, podlegających obow-iazkowi nauczania. W powiecie rypiń-skim liczbę 5.900 uzyskaną początkowo, uzupełniono do 8.000.

Fakty te świadczą, iż poprzednie re-jestracje nie wszędzie były rzetelnie i gruntownie przeprowadzone, mimo wielkiego wkładu w tę pracę aparatu pa-ństwowego, organizacji społecznych i po-szczególonych działaczy. Mamy wpra-dzić przykłady niezwykle ofiarnej pra-cy. Wystarczy wspomnieć, że w re-jestracji czerwcowej czynnych było oko-ło 400.000 rejestratorów; że bardzo sta-nownie była przeprowadzona rejestracja np. w Radomiu i w wielu innych mia-
stach. Ale spotykamy także przykłady karygodnych zaniedbań. Wizytacja i kon-trola terenu wykazała, że są jeszcze gmi-ny, gdzie brak materiału statystycznego, że są zakłady pracy, gdzie bardzo po-wierzehlownie zbadano, kto podlega obowiazkowi początkowego nauczania. Nie wszędzie także rejestrowano anal-fabeci powyżej 50 lat. Zdarzały się rów-nież wypadki kumoterstwa, gdzie mimo sprawdzonych wiadomości, że dana oso-ba nie umie pisać i czytać, „po znajomości” nie wciągano jej na listę.

Błędy te trzeba naprawić. Obecnie komisje społeczne i rady narodowe wszyst-kich szczebli przygotowują się do wielkiej ofensywy jesiennej w dziedzinie walki z analfabetyzmem. Zgromadzą one pełny materiał statystyczny, umożliwi-ają rozplanowanie zadań i terminowe ich wykonanie. Pełnomocnik Rządu po-liczył, by w bieżącym roku, w Tygodniu Walki z Analfabetyzmem, w październiku, przeprowadzić uzupełniająca re-jestrację. Ma ona być już ostateczną. Dlatego też już dziś należy przystąpić do pracy. Trójki aktywności społeczno-politycznej, zarządy masowych organizacji, zakłady pracy, wszystkie młodzież szkolna i nauczyciele mogą wiele pomóc w wykona-niu tego zadania.

Termin ostateczny zbliża się. Zadanie musi być wykonane. Po roku 1951 nie może być w Polsce ani jednego analfabety i półanalfabety. Solidnie, gruntowo przeprowadzenie uzupełniającej re-jestracji — to warunek dobrego rozpla-nowania pracy i zwycięskiego prze-prowadzenia walki. (tp)

Przemysł hutniczy jest obok przemysłu węglowego naj-poważniejszą, kluczową dziedzi-ną naszej produkcji przemysło-wej. Podkreślenie tej pozycji hu-tnictwa znalazło swój wyraz w naszym gigantycznym Planie 6-letnim, który zakładając potęż-ny wzrost uprzemysłowienia kra-ju, wzrost produkcji środków wy-tworczości oraz wzrost podstawa wego dla rozwoju całej gospodark-i narodowej — przemysłu bud-owy maszyn, przewiduje — jak-o nieodzowny warunek realizac-ji powyższych założeń — nies-tychanie silny rozwój hutnictwa, a mianowicie osiągnięcie prze-żen w roku 1955 produkcji stali dwakroć większej, niż w roku 1949, a 3,2 razy większej, niż w najlepszym okresie „pomysłow-ści” przedwojennej — roku 1933.

Przystąpienie do wykonania tych zadań przez rozpoczęcie bu-dowy wspaniałej Nowej Huty pod Krakowem, przez gruntowną w niedługim czasie rozbudowę i modernizację starych zakładów hutniczych oraz uruchamianie zakładów stali szlachetnych wy-wołało bardzo silne zaintereso-wanie całego społeczeństwa dla tej dziedziny produkcji przemy-słowej, która przed wojną do-świadczała „odłogi”, a dziś, w Polsce Ludowej, ma tak wiel-kie przed sobą perspektywy roz-woju.

Słusznie też i „bardzo w czasie” uczynił łódzki „teatr dnia dzisiejszego” — Teatr Nowy, że po dwóch aktualnych sztukach „branzowych” (z życia metalow-ców — „Brygada szlifera Kar-hana”, i z życia górników węglow-ych — „Makar Dubrawa”) — jako trzecią z kolei wystawił szt-kę z życia ludzi „od pieców mar-tenowskich” — p. t. „Bohatero-wie dnia powszedniego”.

Akcja sztuki Ewy Mandi roz-grywa się na terenie jednego z węgierskich zakładów hutni-czych, ale nie jest to bynajmniej sztuka tylko o hutnikach węgierskich. Przecież wielu zagadnie-niami, którymi żyją wytopiacze, odlewacze i wsadowi hut w Cse-pel, żyją również i nasi hutnicy z „Batorego”, „Floriana” czy hu-ty „Pokój”. Więcej nawet — nie-kóre problemy „Bohaterów dnia powszedniego” dotyczą wszyst-kich ludzi pracy, obywateli kra-ju — walczących o budowę de-mokracji ludowej, budują-cych socjalizm.

Sztuka, która uzbraja do walki o Plan 6-letni „Bohaterowie dnia powszedniego”

w łódzkim Teatrze Nowym

Twarzą do produkcji

Huta w Csepel liczy mniej pracowników, niż posiada-ła ich w okresie rządów Hor-thy'ego. Mimo to produkcja za-kładów jest znacznie większa, niż za czasów rządów fabrykanckich. Co stanowi „tajemnicę” tych osiągnięć, wiadomo: wzmożona wydajność i coraz lepsza organi-zacja pracy, usprawnienie pro-cesu produkcyjnego, współza-wodnictwo, racjonalizatorstwo i nowatorstwo techniczne. Troška o wykonanie 3 przekroczenie planu nurtuje nie tylko awanso-wanego z robotnika dyrektora Dunai'ego oraz sekretarza orga-nizacji partyjnej Totha, jest ona również — z małymi wyjątkami — udziałem całej załogi hutni-czej.

I to jest wielka zasługa Ewy Mandi, że sztuka swą obróciła „twarzą do produkcji”, ukazując wiernie twórczy wysiłek robotni-ka — świadomego współgospo-darza kraju, budowniczego lep-szego socjalistycznego jutra.

Walka starego z nowym

Przeszkodami w walce o plan są w sztuce nie tyle tak zwane trudności obiektywne (np. przestarzałe urządzenia tech-niczne) ile pozostałości dnia wczo-rzajszego w psychice niektórych pracowników: rutyniarstwo i kon-serwatyzm (naczelnny inżynier, Kertesz), biurokracja (Horvai), „obciążenie kapitalistyczne” w świadomości robotnika (Szabo, cześciłowo Pinter), wygodnictwo i kumoterstwo (kierowniki odlewni).

Wszystkie te trudności, zbioro-wym wysiłkiem organizacji par-tyjnej, dyrekcji i całej załogi, zo-stają zwycięsko pokonane, przy czym jeśli chodzi o wyminięcie głównej przeszkody — naczeln-ego inżyniera, który stawia zaciek-ły opór wszelkiemu nowator-stwu technicznemu w hucie, sprawa zostaje załatwiona bez nara-

żenia autorki na zarzut jakiegos t. zw. „specozerstwa”. Naczelnny inżynier musi odejść nie dlatego, iż „nie wierzy” w osiągalność zwiększenia wytopu stali z 30 na 35 ton, ale dlatego, że złośliwie sabotuje możliwość takiego osiągnięcia, że świadomie staje wrogle, panikarskie nastroje wśród mniej odpornej części załogi. Przeciwstawieniem naczeln-ego inżyniera jest inż. Nagy, który właściwie pojmując socjali-styczny stosunek do pracy, sprzą-gną swą wiedzę z praktyką hutni-ców i dopomaga w przekrocze-niu norm wydajności pieca mar-tenowskiego.

Kadry — rzecz najważniejsza

Docenia należyćie do niezwy-kle ważne zagadnienie au-torka „Bohaterów dnia po-

wszedniego”, wysuwając je na czoło trosk i wysiłków załogi w Csepel.

Osiągnięciem niewątpliwym na tym odcinku jest awansowa-nie na dyrektora byłego robotni-ka Dunai'ego, właściwy jest wy-bór do szkoły oficerskiej wysoko wartościowego „człowieka ze sta-li” — Rokusa. Ale są i niedo-ciągnięcia. Do huty przybywa no-wy element robotniczy (Anna i „zabłąkany” b. pracownik skle-powy). Nie widać dostatecznej pra-cy ze strony dyrekcji i orga-nizacji partyjnej nad wychowa-niem nowoprzybyłych i przywo-towaniem ich do odpowiedzialne-go i trudnego zawodu hutnika. (Zwłaszcza troskliwej opiekł wy-maga Anna jako „pionierka” — pierwsza w historii hutnictwa węgierskiego kobieta, pracująca przy obudwie pieca martenow-skiego).

Scena awansu Wernera, Pinte-ra i Timara nasuwa obawy: kto zastąpi tych ludzi na ich dotych czasowych stanowiskach, skoro dobor nowych kadr w sztuce nie jest wystarczający?

Nie rozwiązana została także sprawa Kovacsowej. I dyrektor Dunai i sekretarz organizacji partyjnej, Toth, zgodnie stwierd-zają, iż jest to inteligentny, twórczy i wydajny pracownik, równocześnie zaś widzą, że do-tychczasowy „szef biura”, Horvai, to nierob i biurokratyczny matolek. Nie wyciągają jednak z tego właściwych wniosków, nie wysuwają zdolnej i pracowitej Kovacsowej na miejsce tępego i leniwego Horvaia.

Rola organizacji partyjnej

Mimo iż sekretarz org. partyj-nej, Toth, jest jednym z czo-łowych bohaterów sztuki i stano-wi centralną, najbardziej bojową postać w życiu huty Csepel, rola jego nasuwa szereg zastrzeżeń. Przede wszystkim dlatego, że pracuje on najwyraźniej „w po-jedynkę” (w zupełnym oderwaniu od egzekutywy, o której w sztuce ani słowa), a po wtóre dlatego, że występuje zbyt czę-sto jako czynnik raczej admini-stracyjny niż polityczny. W szcze-gólnie grubym błędem ze stro-ny Totha jest, iż przez cały nie-mal czas w sztuce dubluje i wy-ręcza dyr. Dunai'ego: decyduje samodzielnie o awansach, prze-niesieniach, przyjmowaniu no-wych pracowników i t.p.

Kilka słów o inscenizacji

Wystawienie „Bohaterów dnia powszedniego” stanowi nie-wątpliwie nowy sukces Teatru Nowego. Triumf odnosi sceno-graf, Józef Rachwalski, który w

niekorzystnych warunkach par-kietowej niemal sceny odtworzył plastycznie atmosferę autentycz-nej huty. Na pochwałę zasługuje sprawną reżyseria Janusza Warmińskiego (zwłaszcza jeśli chodzi o dobrze rozwiązany akt II), „podciągnąć” jednak należało by zakończonienie aktu III: scena przedstawiająca rewolucyjną pró-bę przełamania „historycznej” normy wytopu — powinna prze-biegać w bardziej mobilizującym nastroju i odznaczać się nieco wyższym napięciem dramatycz-nym.

Jeśli chodzi o grę zespołu ak-torskiego, znać na niej wieloty-godniowa praktyka... w hutach śląskich „Pokój” i „Batory” Hu-tnicy śląscy, którzy przybyli w niedziele „egzaminować” premie-re sztuki E. Mandi jednogłośnie stwierdzili, że „hutnicy” z Tea-tru Nowego zdali „egzamin życia”.

Nie wszyscy jednak uczynili to w równym stopniu. Np. Kazi-mierz Dejmek, acz gra szczerze i naturalnie rolę Dunai'ego, nie pozwala wierzyć, iż jest byłym doświadczonym martenowcem: zbyt młodzieńczo wyglądające-mu artyście przydałaby się jak-kaś „doroslejsza” charakteryzac-ja. Zbyt „urzędowy” i „sztywny” jest jeszcze w roli sekreta-rza org. partyjnej — Wojciech Piłarski. Adam Daniewicz, który od pierwszej premiery w Tea-trze Nowym „specjalizuje się” w odtwarzaniu t. zw. czarnych (lub prawie czarnych) charakte-rów, stworzył przekonywującą kreację naczelnego inżyniera. Na specjalne wyróżnienie zasłu-guje wybory, stary Jan w dosko-nałym (nie przeszarżowanym) wykonaniu Stanisława Lapiń-skiego oraz zawodowy „zupak” z b. armii Horthy'ego, Szabo, bar-dzo dobrze odtworzony przez Ja-nusza Klośńskiego. Dobrze się wczuła w trudną rolę „pierwszej hutniczki” — Barbara Rachwal-ska.

Przekład A. Bahdaję wymaga korekty, zwłaszcza jeśli chodzi o używanie tytułów: towarzysz, obywatel i „pan”.

Stefan Stefański

Kronika m. Radomska

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

- 10 — Straż Pożarna
12 — „Głos Radomszczański“
13 — Powiatowa Komenda M.O.
27 — Szpital Powiatowy
51 — Miejski Komisarzat M.O.
163 — Pogotowie Ratunkowe PCK

Adres Redakcji i Administracji
„Głosu Radomszczańskiego“
Radomsko, ul. Reymonta Nr 39

Administracja — tel. Nr 12
czynna codziennie w godz. 9—16

Polikarp
z Kowalowca
ma głos

Przyznaję się szczerze do tego, że od czasu do czasu lubię się napić piwa, toteż odprowadzając ostatnio mego przyjaciela na stację namówiłem go na wypicie kufła piwa. Musieliśmy chwilę poczekać, ponieważ czystych kubków nie było pod ręką. Sprzedawczyni musiała wziąć się do ich umycia. I nareszcie raz mieliśmy sposobność przyręczyć się, jak takie „mycie“ wygląda.

Otóż sprzedawczyni, mając w każdej ręce po trzy kubki, podstawiła wszystkie razem na jedną sekundę pod kran i nie sprawniejszy nawet, czy zostały dokładnie wypłukane, przystąpiła do nalewania zamówionego przez nas piwa.

Gdy zwróciłem uwagę, że kubki nie były dokładnie wymyte i prosilibym o ich dokładniejsze opłukanie, otrzymałem niezbyt grzeczną odpowiedź, abym uwagi swoje zatrzymał dla siebie.

Z piwa — rzecz jasna — zrezygnowałem. Lubię ten napój, ale i na czystość jestem wrażliwy. Sprawa mycia szklanek po każdym użyciu to nie jest rzecz, którą można bagatelizować. Nie o „widzi mi się“ klientów tu idzie, ale o przestrzeganie elementarnych zasad higieny.

I tu przypomnieć muszę, że nie tylko w bufecie kolejowym źle się przedstawia sprawa mycia kubków po piwie i napojach chłodzących, ale podobnie dzieje się w gospodach radomszczańskich i w innych placówkach sprzedaży piwa i napojów chłodzących. Mnie się zdaje, że komisja sanitarna przy Miejskiej Radzie Narodowej winna zainteresować się tą sprawą i wprowadzić porządek na tym odcinku.

Wasz Polikarp.

Powiat radomszczański produkować będzie zboże wysokokwalifikowane

W powiecie radomszczańskim, w tegorocznej jesiennej akcji siewnej uwzględniono uprawę zbóż wysokokwalifikowanych. Chłopi naszego powiatu przystępują już do kontraktacji wysokokwalifikowanej pszenicy i żyta. Wydział Rolnictwa i Leśnictwa przy Powiatowej Radzie Narodowej w Radomsku organizuje tzw. bloki nasienne. Akcją tą kieruje instruktor ob. Marek Kaleciński.

Obecnie przeprowadza się kontraktację żyta i pszenicy ozimej. Wszyscy chłopi, którzy zakontraktują uprawę zbóż wysokokwalifikowanych otrzymają odpowiedni materiał siewny, a na należyty pielęgnację wysiewu pomoc w postaci pożyczek pieniężnych. Kontraktując żyto otrzymują na każdy ha. 6.000 zł., kontraktując pszenicę na każdy ha. 10.000 zł. pożyczki.

Bloki nasienne izolowane będą od pozostałych terenów pasami ochronnymi. Idzie o to, aby nasiona zbóż mniej wartościowych nie zapyłyły zbóż wysokokwalifikowanych. Pasy ochronne umożliwią utrzymanie jednolitych odmian.

Zgromadzone już odpowiednie ilości ziarna potrzebnego do siewów. Spółdzielnia dysponuje 375 tonami wysokokwalifikowanego

Zadania podstawowych organizacji partyjnych w szkolnictwie

Podniesienie wyników nauczania i socjalistycznego wychowania, walka o pełną likwidację drugoroczności, tj. powtarzania przez uczniów lat nauki — to naczelnne zadania, to plan produkcyjny szkolnictwa w nowym roku szkolnym. Pełna realizacja tych zadań wymaga silniejszego oddziaływania organizacji partyjnych na życie szkół i pracę administracji szkolnej.

Dotychczasowa praca komitetów partyjnych na odcinku oświatowym posiadała szereg braków.

Komitety partyjne — wojewódzkie, miejskie, powiatowe czy dzielnicowe — zajmowały się sprawami oświatowymi dorywczo, nie obejmowały całokształtu tych zagadnień. Odbiło się to ujemnie na pracy organizacji partyjnych w szkolnictwie.

Większość nauczycieli — członków Partii należy dotąd do tzw. miedzyszkolnych organizacji partyjnych, jednoczących towarzyszy z całego miasta lub powiatu mimo, że w wielu wypadkach istnieją warunki do utworzenia szkolnych organizacji podstawowych. Międzyszkolne organizacje partyjne, grupujące towarzyszy z różnych szkół, a często nawet szkół różnego typu, nie mogą w należyty sposób dostosować pracy partyjnej do warunków każdej szkoły.

W obliczu narastających przed szkolnictwem zadań zmiana struktury organizacji partyjnej na tym odcinku stała się sprawą bardzo ważną. Komitet Centralny naszej Partii wydał w czerwcu br. bardzo ważną instrukcję, która wprowadza szereg istotnych zmian do struktury organizacji partyjnych w szkolnictwie.

Zasadniczą zmianą jest tworzenie podstawowych organizacji partyjnych we wszystkich szkołach i instytucjach oświatowych, w których znajduje się wymagana statutowo liczba 3 członków Partii. Na wsi nauczyciele — członkowie Partii wchodzi w skład gromadkiej organizacji partyjnej z tym, że w każdej szkole, gdzie pracuje co najmniej 3 członków Partii, będą grupy partyjne. Międzyszkolne organizacje partyjne natomiast zostaną zachowane przejściowo tylko tam, gdzie istnieją szkoły i in-

stytucje oświatowe nie posiadające wymaganej liczby członków Partii dla utworzenia podst. org. partyjnej, przy czym wskazane jest, by organizacje te były niewielkie, składały się np. z nauczycieli pracujących w tej samej dzielnicy, w tym samym lub zbliżonym typie szkół na terenie danego miasta itp.

Rok szkolny już się rozpoczął. Toteż szybko i sprawnie uporządkowanie spraw organizacji partyjnych w szkołach w myśl instrukcji KC ma wielkie znaczenie. Przyczyni się to do ściślejszego niż dotychczas powiązania pracy partyjnej nauczycieli z ich pracą zawodową, ze szkołą.

Istnienie na terenie szkoły podstawowych organizacji partyjnych nakłada poważne obowiązki na nauczycieli-członków Partii. Tak jak w fabrykach, kopalniach, PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych praca organizacji partyjnych posiada decydujące znaczenie w realizacji planów produkcyjnych, w podnoszeniu świadomości politycznej mas, tak i praca organizacji partyjnej w szkole winna być ściśle związana z całokształtem działalności szkoły.

Organizacja partyjna w szkole, sprawując polityczne kierownictwo w życiu szkoły, szczególnie u-

wagę zwracać będzie na mobilizowanie nauczycieli wokół stałego podnoszenia poziomu realizacji nowych programów nauczania.

Nauczyciel-partyjnik, wykazujący socjalistyczny stosunek do wykonywanego zawodu, oparty o świadomą dyscyplinę pracy, pracę samokształceniową nad pogłębieniem znajomości marksizmu-leninizmu i zasad socjalistycznej pedagogiki, to najlepszy przykład dla bezpartyjnych kolegów. Walka bowiem o świadomą dyscyplinę pracy, przeciwdziałanie nieuczciwemu i bierności ze strony nauczyciela, pracowników administracyjnych i młodzieży szkolnej — to podstawowy warunek dobrych wyników nauczania.

Walka o dalszą demokratyzację szkoły, o realizowanie nowych programów i socjalistyczne wychowanie młodzieży nie jest możliwa bez systematycznego podnoszenia poziomu ideologicznego i zawodowego nauczycielstwa.

Walcząc o podniesienie świadomości politycznej i poziomu ideologicznego nauczycieli, organizacja partyjna zdecydowanie przeciwstawia się wszelkim próbom reakcyjnych elementów zmierzających do zdobywania wpływów wśród nauczycielstwa i młodzieży.

Państwowa Ogólnokształcąca Szkoła Korespondencyjna umożliwia pracującym zdobycie matury

Ostatnio na łamach naszego pisma podawaliśmy, że w Częstochowie przy ul. Kościuszki Nr 10 uruchomiona została Państwowa Ogólnokształcąca Szkoła Korespondencyjna stopnia licealnego. Oprócz mieszkańców pow. częstochowskiego przyjmują także do niej również mieszkańcy pow. radomszczańskiego.

Możliwość kontynuowania nauki drogą korespondencyjną zainteresowała mieszkańców Radomska. Jak się dowiadujemy, wiele osób zapisało się do szkoły. Placówka ta jest wielkim udogodnieniem dla ludzi pracujących zawodowo, a pragnących zdobyć świadectwa dojrzałości. Ostateczny termin zapisów u-

biega dnia 15 bm. Ci wszyscy, którzy chcą uzupełnić swe wykształcenie mają jeszcze czas zapisać się. Poniżej podajemy warunki przyjęcia do Państw. Szkoły Korespondencyjnej.

Od kandydatów wymaga się świadectwa z ukończenia co najmniej 6 oddziałów szkoły podstawowej. Nauka w zasadzie w każdej klasie trwa jeden rok, jednak zdolniejsi mogą ją ukończyć w terminie krótszym.

Po przerobieniu obowiązujących materiałów i złożeniu egzaminów z 11 klasy, absolwenci szkoły otrzymują świadectwa dojrzałości.

Do podania należy dołączyć własnoręcznie napisany życiorys, świadectwo urodzenia, posiadanie świadectwa szkolnego, zaświadczenie z miejsca pracy lub z gminy o stanie zamożności. Podania należy składać w kancelarii szkoły w terminie do 15 września br.

Kandydat składa zobowiązanie, że będzie regulował należność za otrzymane materiały pomocnicze, jak skrypty itp. Uczniowie są zobowiązani do zgłaszania się w ustalonych terminach dwumiesięcznych na konferencje.

Dla orientacji podajemy, że dla uczniów, którzy ukończyli 6 oddziałów szkoły podstawowej nauka normalnie trwać będzie 5 lat, dla uczniów posiadających 7 oddziałów szkoły podstawowej — lat 4 itd.

Zaprawianie zboża siewnego gwarantuje piękne plony

Choroby, które zarażają zasiewy jesienne, powodują wielkie straty w oziminach, zwłaszcza w pszenicy. Do tych chorób należą snieć cuchnąca pszenicy, głownia pyłkowa pszenicy, głownia żółta, głownia zwarta, jęczmieńka ozimego, pleśń śniegowa pszenicy i żyta i inne.

Są to choroby pochodzenia grzybowego i powodują zniszczenie ziarna i kłosów przez osadzenie się w ziarnie zarodników grzybka zamiast skrobki. Pleśń śniegowa niszczy młode rośliny już wczesną wiosną. Choroby te przenoszą się z zarodkami (choć na oko zdrowym) ziarnem siewnym na pola nowoobsiane.

Najlepszym sposobem zabezpieczenia się od tych chorób jest tzw. „zaprawianie“ nasion preparatami, które zabijają zarodniki i grzybnie w zarodkach nasionach nie naruszając ich zdolności kiełkowania i wzrostu. Znany zasadniczo dwa sposoby zaprawiania nasion: na suchą i na mokro. Obecnie stosuje się przeważnie metodę suchą. Polega ona na dokładnym zmieszaniu ziarna siewnego z takimi

Szczególną opieką otoczy nauczycieli młodych, nie posiadających pełnych kwalifikacji zawodowych oraz niezbędnego wyrobienia politycznego, kontrolując ich pracę i pomagając im uzupełnić swe wiadomości.

W walce o podniesienie wyników nauczania, o socjalistyczne wychowanie młodzieży wielkie zadania stoją przed szkolnymi kołami ZMP i ZHP. Pomoc szkolnym kołom młodzieży w organizowaniu i prowadzeniu świetlic, praca nad rozwojem życia naukowego i kulturalnego młodzieży poza szkołą (biblioteki, koła naukowe, wychowanie fizyczne, sport) — winny być stale przedmiotem uwagi podstawowej organizacji partyjnej.

Zadaniem szkoły jest wychowanie młodego, socjalistycznego pokolenia, wychowanie młodzieży ściśle związanej z klasą robotniczą.

Obok popularyzowania wielkich zadań Planu 6-letniego szkoła z interesem młodzież głęboko osiągniętami załóg robotniczych, walczących o plany produkcyjne, stawać jej będzie za wzór przodowników pracy i racjonalizatorów. Organizacje partyjne przez utrzymywanie stałej łączności z członkami Partii w komitetach rodzicielskich i opiekuńczych wpłynąć będą na uaktywnienie komitetów w dziedzinie pracy wychowawczej, przy ich pomocy organizować spotkania młodzieży z klasą robotniczą i pracującym chłopstwem.

Od pracy organizacji partyjnych, od postawy i osobistego przykładu nauczycieli-członków Partii zależy w dużym stopniu realizacja zadań, jakie stoją przed szkolnictwem — wychowanie nowych kadr, nowego człowieka, oddanego sprawie ludu pracującego, sprawie socjalizmu.

T. P.

Szkoły Przysposobienia Przemysłowego rozpoczynają naukę

Młodzież nasza przestała być „zbędna“. Według oficjalnych statystyk przedwojennych tylko na wsiach było paręset tysięcy „zbędnych rak“. 4/5 tych ludzi „niepotrzebnych“ stanowiła młodzież, dzieci bezrolnych robotników i malarów chłopskich. Na wsi nędza karła walego gospodarstwa, w mieście bezrobocie. Na wsi dwuklasowa szkółka, w mieście nauka nieosiągalna, bo droga. Tak rodził się „zbędny“ człowiek.

Ludowa władza przekreśliła pojęcie: „niepotrzebny człowiek“, „zbędne rękę“. Człowiek, kadry to największy skarob naszego kraju.

Jedną z wielkich dróg awansu młodzieży wiejskiej stały się Szkoły Przysposobienia Przemysłowego. Skąd przyszli do SPP koledzy? Jeśli to wsi — to od kulaka, jeśli z miasta czy miasteczka — to z prywatnego warsztatu krawieckiego czy szewskiego. A więc droga, która prowadzi od pozostalości tamtej Polski, Polscy „zbędnych“ i pamiatanych, ciemnych i żyjących w niedzy młodych ludzi, to droga do Polski młodości, „budującej giganty przemysłowe na oczach narodu“, do Polski socjalizmu.

Szkoły Przysposobienia Przemysłowego otoczone są troskliwą opieką państwa, dają przecież bezcenną kadrę przemysłową, kadrę przeszko-

loną, obeznaną z zawodem. Z tych szkół wyszli tacy ludzie, jak Mieczysław Żabicki, pięciokrotny racjonalizator z „Zastalu“, jak Jan Lipok, pierwszy rebracz kopalni „Dymitrow“.

Kierunki szkół odpowiadają gałęziom przemysłu najbardziej potrzebującym ludzi dla realizacji Planu 6-letniego.

Na kończących szkołę czeka wrebiarka, tokarka, warsztat tkacki, czeka praca, zasadniczo różna od pracy u kulaka czy „pana majstra“ — praca wolnego człowieka, wspólnego gospodarza fabryki. Najlepsi uczniowie są dalej kierowani do szkół — do gimnazjów zawodowych, do technikum, na wyższe uczelnie.

Sianokosy na ukończeniu

W ostatnich dniach ubiegłego miesiąca przystąpiono na terenie powiatu radomszczańskiego do ostatniego w tym roku sprzętu siana. Sianokosy są już prawie na ukończeniu. Za wdzierać to należy sprawnie działającą pomoc sąsiedzkiej.

Zaprawianie zboża siewnego gwarantuje piękne plony

stępnie grupy plantatorów oraz chłopów mało i średniorolni. Dla właściwej organizacji tej akcji powołane zostały liczne punkty zaprawiania nasion. Punkty te są zorganizowane w ośrodkach POM (dla spółdzielni produkcyjnych), przy gminnych spółdzielniach „Samopomoc Chłopska“ i przy gromadzkich komitetach ochrony roślin. Punkty stosują zaprawianie metodą suchą, i mokra, jak również mniej znaną metodą „gorącej wody“ w odpowiedniej temperaturze. Poszczególne rolnicy mogą zasięgać informacji i pomocy przy zaprawianiu ziarna w domu.

Dzięki tej na szeroką skalę zakrojonej akcji, w roku bieżącym zaprawione będzie całkowicie ziarno siewne pszenicy i jęczmienia ozimego oraz kwalifikowane ziarno siewne żyta.

W ten sposób przyszłoroczne plony będą zabezpieczone od strat spowodowanych chorobami zbóż.

Czy wiesz, że...

Z chwilą przebudowy pomieszczeń w Okręgowej Mleczarni Spółdzielczej w Radomsku zainstalowane zostaną nowoczesne urządzenia, które pozwolą na zwiększenie produkcji kazeiny, mającej szerokie zastosowanie w przemyśle.

W bieżącym roku szkolnym na terenie naszego powiatu dotychczasowe szkoły dla dorosłych przekształcone zostaną na szkoły dla pracujących. Zadaniem tych placówek będzie dokształcanie robotników radomszczańskich PGR-ów, zakładów pracy itd. Szkoły takie powstaną: w Radomsku, w Plominach, w Bogumilowicach i Koniecpolu.

Sieć przedszkoli w bieżącym roku szkolnym będzie tak rozplanowana, że każda matka pracująca w zakładzie pracy, w PGR lub w spółdzielni produkcyjnej, będzie mogła swe dziecko oddać do przedszkola. Wiosną roku 1951 zakłady „Metalurgii“ przystąpią do budowy przedszkół 3-oddziałowych oraz świetlicy dziecięcej. Na inwestycje te przewidziana jest suma 32 milionów złotych.

W ubiegłym miesiącu w Hucie Szkła Gospodarczego przystąpiono do przebudowy dachu nad halami produkcyjnymi. Inwestycja ta ukończona będzie w bieżącym miesiącu i w poważnym stopniu przyczyni się do podniesienia warunków bezpieczeństwa pracy w tym zakładzie.

Przeprowadza się obecnie remont żłobka „Metalurgii“, który zwiększony zostanie o 3 sale. Między innymi urządzona zostanie nowoczesna łazienka dla dzieci oraz specjalny pokój dla matek karmiących.

Huta „Edwardów“ wygospodaruje w bieżącym roku w ramach tzw. dodatkowej akumulacji 3 miliony złotych. Kwota ta przeznaczona zostanie na realizację inwestycji tych zakładów w Planie 6-letnim.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 6 września 1930 r.

ARESztOWANIA KZM-owców
„Republika” donosi, że w lokalu tzw. „Czerwonej Frakcji Włókniarzy”, mieszczącym się przy ul. Zamenhofa 17 — aresztowano szereg osób, należących do Komunistycznego Związku Młodzieży.

Osoby te prowadziły ostatnio akcję w sprawie strajku włókniarzy.

„ZA DUŻO LUDZI W POLSCE!”
„Republika” stwierdza z przerażeniem, że w ciągu ostatnich siedmiu lat urodziło się w Polsce siedem i pół miliona ludzi — a zmarło tylko 3.850.000.

Przyrost naturalny w ciągu tych siedmiu lat wynosi więc 3.650.000 żywych dusz. I jak tu walczyć z kryzysem?

HITLEROWCY PRZYGOTOWUJĄ PRZEWROT
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Rzeczypospolitej donosi, że w sprawie spisku hitlerowców, dążących do zamachu stanu w Niemczech, Ministerstwo ogląda dane o finansowaniu ruchu hitlerowskiego przez wielkich przemysłowców niemieckich.

EGZAMIN Z KALIGRAFII WYBORCZEJ
W magistracie odbywają się obecnie egzaminy z kaligrafii wyborczej. Chodzi o angażowanie pracowników umysłowych do pracy przy urządzaniu spisów wyborców itd. Aby otrzymać tę upragnioną pracę należy pisać w rekordowym tempie i to starannie.

Wielu „poszkodowanych” przy egzaminach pracowników umysłowych przybyło do redakcji „Republiki” ze skargą, że egzamin jest zwykłym oszustwem i przeważnie przyjmuje się do pracy na czas wyborów tylko „swoich” ludzi. A bezrobotni pracownicy umysłowi tak liczyli na skromny zarobek w okresie przedwyborczym.

SZAKŁ EGZEKUCYJNY
„Rep.” donosi, że urzędy skarbowe w ostatnim czasie przystąpiły do masowego egzekwowania należności podatkowych. Składy egzekucyjne przy ul. Ogrodowej i Mioduszki zawalone są wszelkiego rodzaju sprzętem domowym, przy czym zabiera się nieraz rzeczy, na które nikt w dzisiejszych czasach nie znajdzie nabywców.

Izba Skarbowa za pomocą ogłoszeń poszukuje nowych, wielkich maszynowych celem pomieszczenia w nich stosów rzeczy, zabranych zbankrutowanym płatnikom.

OSTATNI DZIEŃ PRACY
Maria Szpotak, służąca u „państwa K.” otrzymała przed dwoma tygodniami wypowiedzenie pracy.

Szpotakówna sądziła, że pracodawcy dadzą się przebłagać i pozostawią ją w zajęciu. Gdy ta ostatnia nadzieja zawiodła — przerażona bezobciami dziewczyna w ostatnim dniu pobytu u „państwa K.” zamknęła się w nocy w kuchni i odkryła kurki gazowe. Znalezione ją nad ranem martwą.

ZE SPORTU

Sport łódzki wkracza na właściwe tory

Problem czystości naszego sportu i nielanego nośności jego form jest problemem wychowania nowych kadr budowniczych Polski Socjalistycznej. Doświadczając ważność tego zagadnienia szeroki aktywny sportowy Łódź, jak już donosiliśmy obradował onegdaj nad sposobami usunięcia z naszego sportu wyuczynowego, z naszych ringów i boisk piłkarskich wszelkiej brutalności — tak jeszcze, niestety, często u nas spotykanej.

Przez długie godziny zastanawiało się, doszukiwano przyczyn tego zła i wreszcie określono zgodnie jego źródło. „Kiblice”, wódka, kartograjstwo panoszące się wśród naszych tak zwanych „asów”, nie zawsze jeszcze odpowiedni ludzie na kierowniczych stanowiskach w naszych klubach sportowych, zaniedbania natury organizacyjnej samych imprez stwarzają niewątpliwie przyjazną atmosferę dla różnych awantur, jakie od czasu do czasu notujemy na naszych boiskach, ale największe zło wykryto gdzie indziej.

Wykryto je zupełnie służnie w próbach orzekania do naszego życia sportowego wroga klasowego, który wypierany z całej bezwzględnością przez nasze społeczeństwo postanowił widocznie uwić sobie tu i tam swoje gniazdo.

Do czego więc zobowiązuje nas to odkrycie? Odpowiedź na to pytanie jest tylko jedna: do wzmocnienia czystości i intensywnego szkolenia ideologicznego kadr naszych sportowców i działaczy sportowych.

Szkolenie ideologiczne nie stało dotychczas w naszych klubach sportowych na odpowiednim poziomie. Akcji tej nie potrafili dopilnować należycie kierownictwa naszych klubów, otoczyły troskliwą opieką i rozwijać tak jak na to zasługiwała u nas w Łodzi, w jednym z najważniejszych naszych ośrodków sportu rolniczego.

To nasze poważne niedociągnięcie, zostanie jednak już wkrótce usunięte.

Sport łódzki rozpoczyna bowiem stała zorganizowana akcja szkolenia ideologicznego poprzez Koła Sportowe, instruktorów tych kół i inspektorów okręgowych naszych zrzeszeń sportowych.

Akcja szkolenia ideologicznego nie ograniczy się jednak tylko do kół. Przybierać ona będzie stopniowo charakter coraz bardziej masowy to też przyczyni się niewątpliwie wkrótce do podniesienia kultury na naszych boiskach piłkarskich i ringach bokserskich, na których nie zawsze działo się do tej pory dobrze.

Odbyta przedwczoraj z inicjaty-

wy „Dziennika Łódzkiego” publiczna dyskusja aktywny sportowego Łodzi nad sposobami usunięcia tego zła, jak również rozpoczęcie akcji szkolenia ideologicznego wskazuje na to, że sport łódzki kroczy po właściwej drodze i posiada szansę na to, aby stał się naprawdę jednym z pełnowartościowych czynników wychowawczych nowego typu obywatela.

Sportowcy polscy w Miesiącu Odbudowy Warszawy

Naczelna Rada Odbudowy Warszawy, jak co roku, we wrześniu, organizuje akcję „Miesiąca Odbudowy Warszawy”. Całe społeczeństwo w tym okresie szczególnie wydatnie wzmaga swe wysiłki dla najszybszego wykonania zadań budowy Nowej

Ludowej Stolicy. W akcję tę włączy się również cały polski ruch sportowy, przyjmując jako hasło: „Budujcie nową Warszawę — stolicę Państwa Socjalistycznego — wzmocnijmy siły pokoju i postępu!”.

Aby akcją tę zapewnić jak najlepsze wyniki, zgodnie z postanowieniami GKFKF: z wszelkich imprez sportowych, organizowanych na terenie całego kraju we wrześniu br. 2 proc. wpływów kasowych brutto przekazywać będzie na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy (SFOS). Przeprowadzone będą również zbiórki pieniężne na imprezach. W zbiorce tych wzmaga udział znani zawodnicy oraz działacze. Poza tym wszystkie Zrzeszenia i Związki Sportowe na wszystkich szczeblach organizacyjnych, w czasie od 1 do 30 września br. zorganizują co najmniej jedną imprezę sportową, z której całkowity dochód przeznaczony zostanie na SFOS.

Polska-Rumunia 47:52

BUKARESZT. — Międzypaństwowe spotkanie męskich drużyn koszykarskich Polska — Rumunia wygrała gospodarze 52:47 (21:17). Gra była wyrównana, a przyczyną porażki były błędy taktyczne obrony. W 11 minutach drugiej połowy opuścił boisko Kamiński za osobiste, a w chwili później Pawlak, co wyraża nie osłabiło drużynę.

Dla zespołu polskiego kosze zdobyli: Pawlak — 11, Kamiński — 9, Niciński, Markowski i Lelonkiewicz — po 6, Dąbrowski 5 i Bartosiewicz 4.

Koszykarce i koszykarki polscy wracają w poniedziałek do kraju.

Tenisowe mistrzostwa Łodzi

W czwartek, dnia 7 września 1950 roku o godzinie 9 rano na kortach „Ogniwa” w Parku Poniatowskiego rozpoczyna się turniej otwarty o mistrzostwo m. Łodzi, z dopuszczeniem zawodników z całej Polski, w konkurencji indywidualnej seniorów i juniorów.

Lista zawodników w grach pojedynczych męskich została ograniczona na do 32 osób w każdej z konkurencji.

Podyktowane to zostało krótkością dnia i niepewnością pogody jesiennej. Gry będą się odbywały w ciągu całego dnia.

Najbardziej atrakcyjne spotkania, półfinały i finały, będą rozgrywane na kortach centralnym parku.

Wstęp na kort centralny w sobotę i niedzielę 100 zł, dla młodzieży i wojskowych 50 zł.

Dla przodowników pracy, członków sekcji tenisowych i uczestników odbytego turnieju „I-go kroku juniorów” wstęp wolny.

Skład pięściarzy Poznania na Warszawę i Łódź

POZNAN. Kapitan sportowy Poznańskiego Okręgowego Związku Bokserskiego ustalili następującą reprezentację Poznania, która w dniu 17 bm. wystąpi w Warszawie przeciwko reprezentacji stolicy oraz w dniach 23 i 24 bm. na jubileuszu 25-

lecia Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego:

Sport łódzki na walcząca Koreę
W środę, dnia 6 b. m. o godz. 17, na boisku KS „Stal” ul. Pogonowskiego Nr 82, rozegrany zostanie mecz piłki nożnej pomiędzy KS „Stal” przy Zakładach Mech. im. J. Strzelczyka i Elektrobudową. Dochód na walcząca Koreę.

w. musza — Woźniak Kolejarz, rez. Wojnowski Warta; w. kogucia — Manelski Warta, rez. Świsz Kolejarz; w. piórkowa — Strek Warta, rez. Sobkiewicz Budowlani; w. lekka — Ścisła Włókniarz, rez. Turnowski Warta; w. półśrednia — Kaźmierczak Kolejarz; w. średnia — Czajliński Stal, rez. Mrówka Budowlani; w. półciężka — Grzałak Włókniarz, rez. Franek Warta; w. ciężka — Gładysiak Kolejarz, rez. Jadrzyk Gwardia.

Rumunia-CSR w boksie 8:8

BUKARESZT. — Rozegrane w Bukareszcie międzypaństwowe zawody pięściarskie Rumunia — CSR za kończyły się wynikiem remisowym 8:8.

Wyniki (Czechosłowacy na pierwszym miejscu): w muszej Majdloch wygrał z Ripka, w koguciej Zachara pokonał Tomę, w piórkowej Stehlik przegrał z Fiatem, w lekkiej Kralicek przegrał z Ambrozem, w półśredniej Koudela przegrał z Linca, w średniej Torma pokonał Tite, w półciężkiej Rademacher przegrał z Bohdanem, w ciężkiej H. Ne tuka zwyciężył Furesza.

O mistrzostwo 1. ligi Gwardia — Górnik (Bytom) 4:1 (1:0)

Wczoraj rozegrany został mecz piłkarski o mistrzostwo pierwszej ligi państwowej pomiędzy Gwardią (Kraków), a Górnikiem (Bytom). Spotkanie, którego przebieg nie był zbyt ciekawy, zakończyło się zwycięstwem Gwardii 4:1 (1:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Kohut, Mamoń i Jackowski.

Co usłyszymy przez radio

Program na środę 6 września 1950 roku.

12.04 Dziennik popołudniowy, 13.10 (L) „W rodzinie Lebidów”, 13.30 Koncert dla szkół — klas I — II, 14.20 (L) Muzyka, 14.30 Audycja szkolna dla klas V—VII, 14.50 Muzyka, 14.10 Utwory na flet, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych — „Czaro-dziejski skrzyptek” — Henryk Wiernawski, 16.00 Dziennik popołudniowy, 16.20 (L) Pieśni kompozytorów polskich, 16.40 (L) „Czy wiecie?”,

Krwawe drzewo amerykańskiego biznesu

Amerykańskie kół rządzące wszędy krwawą awanturę w Korei przede wszystkim w imię „wielkiego biznesu” — w imię wzbogacenia garstki monopolistów z Wall Street. Rząd Trumana rozpiął wojnę przeciw narodowi koreańskiemu, aby zapewnić Stanom Zjednoczonym nową bazę wojno-strategiczną na granicy Chin, której Republikę Ludowej i oddać w ręce Morganów i Mellonów wielkie bogactwa naturalne Korei. W myśl umowy z Li Syn Manem, w razie pomyslnego wyniku „wyprawy na Wschód” towarzystwo „Oriental Consolidated Mining”, które w przeszłości eksploatowało kopalnie złota w rejonie Insan (Północna Korea), odzyskałoby ten smaczny kasek.

Z życia kół sportowych

Koło sportowe Nr. 376 ZS „Spójnia” organizuje w pierwszej połowie października br. mistrzostwa lekko-atletyczne Kół Sportowych w konkurencji mężczyzn, w następujących dyscyplinach:

Biegi: 100 mtr., 200 mtr., 400 mtr., 800 mtr., 1500 mtr.

Skoki: w dal i wwyż.

Rzuty: granatem 0.5 kg dyskiem 2kg., kulą 7,25 kg.

Sztafety: 4 x 100, 4 x 400.

Pisemne zgłoszenia zawodników, oraz dwóch osób do pomocy technicznej (sędziowie, startery) należy przesyłać pod adresem: ZS „Spójnia”, Koło Sportowe Nr. 376 przy Skł. Eksp. Wyr. Baw. CT w Łodzi, ul. Ty mienieckiego Nr. 5.

Termin zgłoszeń do 25 września 1950 r.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Dziś, o godz. 19.15 sztuka Aleksandra Gergely pt. „Sprawa Pawła Esztergaya”.
Zniżki ważne.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Godz. 19.15 „Bohaterowie dnia powszedniego”.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36)
Codziennie o godz. 19.15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów”. Kasa czynna od godziny 10 — 13 i od 16.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)
Teatr nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Godz. 19.15 „Córka pani Angot”.
Zniżki ważne.

TEATR LETNI „OSA” (ul. Piotrkowska 94, tel. 272-70)
Środa, dnia 6 września 1950 roku, o godz. 19.30 „Słuby mularskie”, czyli wodewil warszawski Gozdawy i Stępnia.

TEATR „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 152)
Środa, dn. 6 września 1950 roku, godz. 17, widowisko p. t. „Sambo i Lew”. Kasa czynna od godz. 10.

TEATR „PINOKIO” (ul. Kopernika 16)
Godz. 9 do 15. Widownia zamknięta wg zamówień dla szkół p. t. „Pan Tom buduje dom”.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1)
„Oni mają Ojczyznę”, dod. „O ty ty mistrza”, godz. 16, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20)
„Maskarada”, dod. „Świat młodych Nr 12”, godz. 17, 19, 21
(Dla dzieci powyżej lat 12)

BAJKA (Franciszkańska 31)
„Pustelnia Parmeńska”, II seria, dod. „Przebieg sportowy Nr 3”, godz. 18, 20
(Dla młodzieży niedozwolony)

GDYNIA (Daszyńskiego 2)
„Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 33” (Kronika Nr 36-50, „Jedna z wielu”, „Rzeka Kama”), godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (Legionów 2) — Kino nie czynne z powodu remontu.

MUZA (Pabianicka 173) „Sumienie”
dod. „Zielone wybrzeże”, godz. 18, 20
(Dla młodzieży powyżej lat 14)

POLONIA (Piotrkowska 67) —
„Dwie Brygady”, dod. „Korea”
godz. 19, 21
(Dla dzieci powyżej lat 7)

PRZEDWIOSŃIE (Zeromskiego 76)
„O świcie”, dod. „Magnetyzm”,
godz. 17.30, 20
(Dla młodzieży powyżej lat 14)

ROBOTNIK (Kilińskiego 178)
„Zwycięski powrót”, dod. „18 milionów”, godz. 17.30, 20
(Dla dzieci powyżej lat 12)

REKORD (Rzgowska 2) „Strój galowy”,
dod. „Budujemy radogłowiec”,
godz. 18, 20
(Dla młodzieży powyżej lat 14)

ROMA (Rzgowska 84) „Dziś o wpół do jedenastej”,
dod. „W piaskach starożytnego Chozrezmu”,
godz. 18, 20
(Dla dzieci powyżej lat 12)

STYLLOWY (Kilińskiego 123)
„Cztery pokolenia”, dod. „Wietrze nie skał”,
godz. 17.30, 20
(Dla młodzieży powyżej lat 14)

SWIT (Bałucki Rynek 2) „Milczenie jest złotem”,
dod. „Słoneczna polana”,
godz. 18, 20
(Dla młodzieży niedozwolony)

TATRY (Sienkiewicza 40, w ogrodzie)
„Muzyka i miłość”, dod. „W kraju socjalizmu”,
godz. 16.30, 18.30, 20.30
(Dla dzieci powyżej lat 10)

TECZA (Piotrkowska 108) „Kłeska szpiega”,
dod. „W lasach Meszce-ry”,
godz. 16.30, 18.30, 20.30
(Dla dzieci powyżej lat 12)

W interesie kilkudziesięciu monopolistów amerykańskich. Dostawione nazajutrz po wydaniu przez Trumana rozkazu rozpoczęcia agresji, Narodowe Stowarzyszenie Przemysłowców — wszczęło potężną organizację monopolistów amerykańskich — wystosowała do Trumana depeszę, w której próbuje w całej rozciągłości akt prezydenta. W przyspieszonym trybie powołano do życia przy stowarzyszeniu przemysłowców specjalny komitet współpracy z rządem USA, w realizacji jego bandyckiej polityki na terenie Azji. Na czele komitetu stanął przy przewodniczący stowarzyszenia, Iro Moscher.

Giełda nowojorska zareagowała na tychmiast zwyżką kursu akcji. Do Nowego Jorku i Waszyngtonu zjechał tłumien biznesmeni z prowincji. Jak blony wietrzace padlinie, jak krwiożercze sępy rzuciły się na monopole na zamówienia państwowe, wydzierając sobie co łuskiejsze kąski.

Gazeta „Wall Street Journal” donosiła, że Towarzystwo budowy samolotów „Lockhead” oraz „Vultee Aircraft Corporation”, fabryki wiskozy i nitrocelulozy Duponta, rafinerie nafty Rockefellera, przedsiębiorstwa Forda i „General Motors” — wszystkie te monopole otrzymały olbrzymie zamówienia na dostawy wojenne.

Gazeta „New York Herald Tribune” pisze ze zdumiewającym cynizmem, że „10 miliardów dolarów, to jedynie pierwsza rata sumy, którą na

Roczne Zgromadzenie P. Z. P. N.

Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej zwołuje na niedzielę, 17 bm. roczne walne zgromadzenie.

Obrazy odbędą się w lokalu PZPN w Warszawie, Al. Stalina 22. Początek obrad o godz. 8.30 — w pierwszym, a o godz. 9.00 — w drugim terminie.

Organ Partii Postępowej USA, gazeta „National Guardian”, opublikowała niedawno list jednego ze swych czytelników. W liście czytamy, że „Gentlemen, którzy spokojnie prześiedzieli w domu II wojnę światową, zarobili brutto po milione dolarów na każdym żołnierzu amerykańskim...” Sprzyjająca obecnie koniunktura dla kapitalistów pozwala przypuszczać, że ludzie ci zarobią ponad milion dolarów na każdym zabitym w Korei młodzieńcu amerykańskim. Oto owoce, wyrastające dzięki słatanom „ogrodnika Wall Street” — Trumana.

Masy pracujące na całym świecie, w tej liczbie również i w Stanach Zjednoczonych, protestują kategorycznie przeciw bezczelnej agresji imperialistów amerykańskich w Korei. Solidaryzując się całkowicie z bohaterami walki, jaką toczy naród koreański o wolność i niezawisłość swego kraju, proszą ludzi w Ameryce, jak zresztą i na całym świecie, wznosić okrzyk: „Ręce precz od Korei!”

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	218-19
Dział korespondentów robotniczych, chłopieckich oraz redaktorów gazetek ściennej	219-42
Dział mutacji	223-23
Dział miejski i sportowy	254-21
wewn. 3 i 11	
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21
wewn. 6	
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż:

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22

Administracja 250-42

Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75

Wydawca BSW „Prasa”

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-e piętro.

Drak. Zakł. Graf. RSW „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.

Przenumeratę przyjmują P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-8822.